

**100 mln ton stali
wyprodukowano w ZSRR**

24 bm. hutnicy radzieccy zakończyli wytop 100-milionowej w tym roku tony stali. Jak się oblicza, do końca roku przemysł hutniczy ZSRR wyprodukuje ogółem 102 miliony ton tego metalu. Obecnie każda piąta tona stali wytapiana na świecie jest produkcie radzieckiej.

Do wytopienia, po raz pierwszy w ZSRR, 100-milionowej tony stali przygotowywał się cały kraj. Wydarzeniu temu poświęcono wiele uwagi w prasie, radio i telewizji.

Przypomina się przy tej okazji, że w 1920 roku w wyniku zniszczeń spowodowanych przez pierwszą wojnę światową oraz przez wojny domowe, Rosja radziecka wytapiała zaledwie 194 tys. ton stali, czyli 220 razy mniej niż USA i 47 razy mniej niż W. Brytania. (PAP)

Pożegnana wizyta amb. Pszczółkowskiego

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. N. Nowikow przyjął na Kremlu ambasadora PRL w Związku Radzieckim, **Edmunda Pszczółkowskiego** w związku z jego odjazdem do kraju i odbył z nim rozmowę, która upłynęła w serdecznej atmosferze.

Johnson zakłócił w Rzymie przedświąteczną atmosferę

Prezydent Johnson powrócił w niedzielę rano do Waszyngtonu z Rzymu, który był ostatnim etapem jego podróży z Australii przez Południowy Wietnam i Syjam.

W Rzymie prezydent Johnson przeprowadził godzinną rozmowę z prezydentem Włoch, Saragatem, z premierem Moro i min. spraw zagr. Fanfanem. Rozmowa odbyła się w letniej rezydencji prezydenta Włoch, Catelporziano.

W godzinnej rozmowie papież Pawła VI z prezydentem Johnsonem ten ostatni przedstawił swój pogląd na sytuację w Wietnamie i na drogi wiadące do położenia kresu konfliktowi — stwierdza komuni-

kat opublikowany przez Watykan. Papież ze swej strony wysunął pewne postulaty i przedłożył pewne sugestie, dotyczące sposobu położenia kresu wojnie. Johnson określił rozmowę z papieżem jako bardzo „konstruktywną”.

Władze zmobilizowały w Rzymie około 5000 karabinierów w przewidywaniu manifestacji przeciwko przyjazdowi Johnsona do stolicy Włoch. Miasto, w którym panowała przedświąteczna atmosfera — przybrało w pewnych punktach wygląd miasta przygotowującego się do odparcia obłędnia. Karabinierzy otoczyli kordonem gmach ambasady amerykańskiej, Watykan i siedzibę parlamentu. Mimo tych przygotowań, gwałtowne manifestacje odbyły się w sobotę po południu w kilku punktach Rzymu. Prezydent Johnson uniknął zetknięcia się z manifestantami, gdyż Rzym widział tylko z góry. Zarówno odcinek z lotniska do letniej rezydencji prezydenta Włoch, jak stamtąd do Watykanu i z powrotem na lotnisko odbył helikopterem. (PAP)

Ostatni występ „Mazowsza” w Kairze

W niedzielę zespół „Mazowsze” zakończył swoje tygodniowe występy w Kairze, gorąco przyjmowane przez publiczność. W dniu 21 na występ „Mazowsza” przybyła małżonka prezydenta Naserza z córką. Otrzymała ona od zespołu w upominku lalki w polskich strojach ludowych. Zespół „Mazowsza” przez najbliższy tydzień będzie występował w Aleksandrii i innych miastach ZRA.

**młodzi
nowocześni**

str. 3 drukujemy (ze skrótami) kolejną wypowiedź nieco kontrowersyjną, ale może właśnie to skłoni innych do polemiki, dyskusji.



POZNAN
SRODA
27
GRUDZIEŃ
1967

Wydanie AB
Nr 305 (7422)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

W Wietnamie po 24-godzinnej przerwie USA wznowiły barbarzyńską wojnę

Natychmiast po zakończeniu 24-godzinnej przerwy świątecznej dowództwo sił zbrojnych USA wydało rozkaz swym wojskom w Wietnamie południowym, aby wznowiły działania przeciwko południowowietnamskim siłom wyzwoleniczym.

Przerwa w działaniach zbrojnych trwała od godziny 18 czasu lokalnego w niedzielę, do godziny 18 w poniedziałek.

Jak donosi z Sajgonu korespondent Agencji AP, Amerykanie i ich sojusznicy postanowili „zignorować” propozycję Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, aby przerwa świąteczna trwała 3 doby od godz. 1.00 24 bm. Warto przypomnieć, że w ub. roku Amerykanie zgodzili się

na 48-godzinną przerwę w walkach z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Natychmiast po zakończeniu tegorocznej 24-godzinnej przerwy, agresorzy amerykańscy wznowili bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu. Rzecznik sił zbrojnych USA oświadczył we wtorek w Sajgonie, że maszyny amerykańskie atakowały wiele obiektów północnego Wietnamu. M.in. bombardowano rejon położony w odległości 270 km na północ od strefy zdemilitaryzowanej.

Jednocześnie zostały podjęte bombardowania Wietnamu południowego. W nocy z poniedziałku na wtorek potężne superfortece amerykańskie „B-52” atakowały duże rejonu położone w odległości 40 km od Da Nangu, w północnej części Wietnamu południowego.

We wtorek nad ranem superfortece amerykańskie bombardowały rejon położony w odległości kilku kilometrów na

PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO W WIELKOPOLSKIEJ
INF-WY-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO W WIELKOPOLSKIEJ
INF-WY-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO W WIELKOPOLSKIEJ
INF-WY-TELEFONEM

Niezwykła nagroda

Trzynastoletnia Jacqueline Machat wygrała niezwykle cenną nagrodę świąteczną w programie quizowym radia francuskiego. Nagrodą tą jest miesięczny pobyt w Kambodży.

Dla niezdecydowanych

Biuro porad telefonicznych w Paryżu otrzymało w okresie świątecznym ponad 50 tysięcy próśb o porady od osób, które nie potrafiły same wybrać prezentów świątecznych.

Albumy z piosenkami

Dla polskich miłośników piosenki dobra wiadomość — w przyszłym roku ukaże się nowa seria wydawnicza — albumy zawierające nuty i teksty piosenek. Co dwa miesiące wydawane będą zbiory zawierające współczesne szlagiery młodzieżowe oraz przeboje przedwojenne, a także informacje o piosenkarzach i piosenkach.

Bezpośrednia linia

Z Karaczi donoszą o uruchomieniu bezpośredniej linii łączności telefonicznej między Pakistanem i Związkiem Radzieckim. Odtąd mieszkańcy miast zachodniego Pakistanu będą mogli otrzymywać połączenia telefoniczne z Moskwą i innymi miastami ZSRR.

Hiszpania nie będzie współpracowała z NATO

Ambasador hiszpański w Waszyngtonie, de Merry del Val, oświadczył na konferencji prasowej, że jego kraj nie będzie współpracował z NATO, dopóki Gibraltar nie powróci do Hiszpanii. Ambasador przypomniał uchwałę Zgromadzenia Ogólnego NZ, apelującą o rychłe podjęcie rokowań w sprawie opuszczenia Gibraltaru przez Brytyjczyków.

„Hiszpania nie jest członkiem NATO. Bardzo nowoczesna baza na Gibraltarze powstała bez żadnego porozumienia z Hiszpanią i wbrew jej protestom. W tych warunkach kraj nasz nie może współpracować z NATO” — powiedział de Merry del Val. (PAP)

północny zachód od bazy piechoty morskiej USA w Con Thien. (PAP)

Po raz pierwszy 50 mld kWh energii

Podczas świąt ani na moment nie przerwały pracy nasze elektrownie. Prąd bez zakłóceń docierał do mieszkań, urządzeń przemysłowych i komunikacyjnych. Właśnie w okresie świątecznego wypożyczynku energetycy zameldowali o wyprodukowaniu — po raz pierwszy w historii naszego kraju — 50-miliardowej kilowatogodziny energii elektrycznej w ciągu jednego roku.

W związku z tym wydarzeniem, minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega podziękował energetykom za całoroczny ofiarny wysiłek.

PAP
Spokojnie upłynęły święta w Zagłębiu Konińskim. Nie wszyscy mogli jednak w ciągu tych 3 dni, wolnych od pracy odpoczywać. Od soboty na zmiany pracowali budowniczy elektrowni „Patonów”. Dzięki temu w trzeci dzień świąt w południe przekazać mogli do eksploatacji drugi blok energetyczny o mocy 200 MW. Czynne były dwie pozostałe elektrownie rejonu — Adamów i Konia. Górniczy Zagłębia Konińskiego wydobywali przez 3 dni świąt dla tych elektrowni brunatne paliwo ok. 50 tys. ton węgla. Pracowała również huta aluminium. (zet)

Pamiętki z 1000-letniej wsi

Muzeum regionalne w Nowym Sączu wzbogaciło się o zestaw wielkiej wartości okazów etnograficznych i archeologicznych. Są to głównie znaleziska i pamiątki związane ze wsią, rówieśniczką państwa polskiego — liczącą już 1000 lat — Podegrodziem.

Przez całe życie zbierał je, segregował, konserwował i opisywał oraz historycznie dokumentował Mirosław Obłaz. Cholewa z Chełmca pod Nowym Sączem. Zbiory stanowiące dorobek jego życia stworzył nowy dział w nowosądeckim muzeum, stając się dużą atrakcją dla zwiedzających.

Warto wspomnieć, że ofiarodawcą był w czasie okupacji żołnierzem Batalionów Chłopskich i działał pod pseudonimem „Obłaz”, biorąc udział w licznych akcjach bojowych.

Radzieckie badania oceanograficzne na Pacyfiku

Zgodnie z planem prac naukowo-badawczych z zakresu oceanografii, Związek Radziecki prowadzi systematyczne badania w strefie Oceanu Spokojnego, mające na celu wczesne ustalenie spodziewanego trzęsienia ziemi.

W związku z tym, w dniach od 25 grudnia 1967 r. do 10 stycznia 1968 r., zostanie przeprowadzone bombardowanie jednego z rejonów wodnych w strefie Pacyfiku.

W celu przeprowadzenia koniecznych pomiarów, do rejonu tego wysłane zostaną specjalne statki floty radzieckiej.

Mrozy w Turcji

We wschodnim rejonie Morza Śródziemnego nastąpiło w sobotę wyraźne pogorszenie się warunków atmosferycznych. Gwałtowne ochłodzenie wystąpiło w Turcji, a we wschodnich rejonach kraju temperatura spadła do minus dwadzieścia stopni C. Wskutek trwającej zimą trzydziestu miejscowości zostało odciętych od światła.

49 rocznica zrywu powstańczego

Czterdzieści dziewięć lat temu lud wielkopolski wychowany na tradycjach walk narodowo-wyzwoleńczych pielęgnował język ojczysty i walczył przez dziesiątki lat o prawo jego stosowania, lud „drzymałów” i „dzieci wrzesińskich” — chwycił za broń, aby uwolnić prastarą ziemię Piastów od zniechędzonego zaborcy. Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie stało się odtąd jeszcze jedną piękną kartą naszego narodu, źródłem patriotycznej dumy społeczeństwa wielkopolskiej ziemi.

Dzisiaj z okazji uroczystości obchodzonej rocznicy Powstania, oddziały dzielnicowe ZBoWiD-u zaciągnęły warty honorowe na cmentarzu Bohaterów, cmentarzu górczyńskim oraz przed tablicą pamiątkową przy ul. Ratajczaka i przed Domem Żołnierza.

O godz. 11.45 nastąpi uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich przy ul. Marchlewskiego. Po południu o godz. 17.30 rozpocznie się w auli UAM uroczysty wieczór z okolicznościowym referatem i częścią artystyczną. (az)



Ostrzeliwanie pociągu niemieckiego w Chodzieży. Reprodukacja obrazu wykonanego przez uczestnika powstania — Leona Wróblewskiego.

Tragiczna sytuacja uchodźców arabskich

Antyizraelski ruch w Betlejem

3.500 uchodźców arabskich z zachodniego brzegu Jordanu, którzy znaleźli tymczasowe schronienie w obozie Zizla, musiało opuścić w sobotę w pośpiechu oboz — donosi Agencja France Presse z Ammanu. Padające ulewne deszcze i gwałtowna burza, która przeszła nad całą wschodnią połacią Morza Śródziemnego zmiotła z powierzchni ziemi oboz Zizla.

Gwałtowny wicher porwał ze sobą namioty, a potoki wody dokonały dzieła zniszczenia. Dzięki szybko zorganizowanej akcji pomocy uchodźcy zostali umieszczeni w budynkach szkolnych i w meczetach. Na

szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

Korespondent AFP donosi z Betlejem o niepewności izraelskich planów zademonstrowania z okazji świąt, że sytuacja w tym mieście jest całkowicie opanowana przez władze wojskowe, i że odbywa się normalny ruch pielgrzymów. Korespondent stwierdza, że chrześcijańskim odłam ludności arabskiej całkowicie zubożała tradycje uroczystości świąteczne i ulice miasta są niemal całkowicie puste. Liczba przybyłych z zagranicy pielgrzymów jest o połowę mniejsza niż zazwyczaj.

W czasie nabożeństwa w kościele św. Katarzyny, które miało być transmitowane przez radio i telewizję za granicę, przerwana została sieć połączeniowa. Oficjalny komunikat władz izraelskich głosił iż „incydent ten wywołany został przez sabotażystów”.

Organizacja wyzwolenia Palestyny podała oficjalnie w niedzielę o wiadomości, że przewodniczący tej organizacji Ahmed Szukeiri podał się do dymisji. O decyzji tej Szukeiri powiadomił sekretarza generalnego Ligi Arabskiej, Hasunę. (PAP)

Powrót do władzy cywilnej w Ghanie

Korespondent Reutera donosi ze stolicy Ghany, Akry, że szef tego państwa, generał Joseph Ankrah w orędziu świątecznym zapowiedział powrót do władzy cywilnej na początku przyszłego roku. Generał Ankrah jest przewodniczącym Rady Wyzwolenia Narodowego, która rządzi krajem od obalenia w lutym 1966 r. rządu Nkrumaha. (PAP)

8 ofiar zatrucia żywnością w Kolumbii

W kolumbijskiej miejscowości Tunja, położonej 150 km na północ od Bogoty, 8-osobowa rodzina poniosła śmierć wskutek zatrucia żywnością. Dwie inne osoby w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Zatrucie spowodowane było silnymi środkami trującymi, które z nieznanym dotąd powodzeniem znalazły się w produktach żywnościowych. (PAP)

Problemy budownictwa i ogólnej polityki kadrowej

Przemówienie Zenona Kliszki na plenum KW PZPR w Warszawie

22 grudnia odbyły się w Warszawie plenarne obrady KW PZPR, poświęcone omówieniu spraw kadrowych warszawskiego budownictwa. Uczestniczący w obradach, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, wygłosił przemówienie, dotyczące tych właśnie problemów z uwzględnieniem sytuacji kadr w całym kraju. Oto fragmenty tego przemówienia:

Obecny rozwój budownictwa w całym kraju — stwierdził m. in. Z. Kliszko — opiera się na nowoczesnych metodach. Chodzi o to, że musimy budować więcej i lepiej, a jednocześnie przy mniejszym nakładzie sił ludzkich, tj. przy ograniczonym zatrudnieniu oraz taniej. Inaczej nie będziemy w stanie zrealizować zwiększonych zadań budownictwa.

Na pierwszy plan wysuwa się nie nowy problem przeciwdziałania plynności siły roboczej, plynności kadr. Mimo pewnej poprawy w tej dziedzinie, jaka nastąpiła w ostatnich latach, w budownictwie warszawskim w r. ub. liczba pracowników zwolnionych w stosunku do średniego zatrudnienia w ciągu roku wyniosła 23 proc., zaś liczba nowozatrudnionych 24 proc. W tym roku sytuacja nie jest o wiele lepsza. Oznacza to, że w ciągu jednego roku czwarta część załóg budowlanych Warszawy ulega całkowitej zmianie. Zjawisko to występuje ostro we wszystkich dziedzinach, gdyż w przemyśle również obejmuje przeszło 20 proc. ogółu zatrudnionych. Jak mówią dane statystyczne, plynność kadr w Warszawie jest wyższa niż w skali krajowej. Szczególnie dotkliwie gospodarka warszawska od czuwa samowolne porzucanie pracy. Dotyczy to rocznie ok. 16 tys. przypadków.

Nie od dzisiaj wyjaśniamy przyczyny tego zjawiska, nie od dzisiaj żądamy zastosowania zdecydowanych środków zaradczych. Stabilność załóg to przecież jeden z zasadniczych warunków utrzymania właściwego toku produkcji. Brak tej stabilności uderza w rytmiczność produkcji — a były to pewne głosy, że w tym roku z rytmicznością jest nawet gorzej — w organizacji pracy, wykorzystanie sprzętu itp. Na pewno z tej przyczyny przeszło 90 proc. ogółu wniosków złożonych w budownictwie warszawskim po VII Plenum KC dotyczy właśnie tych spraw. Trzeba podjąć, w razie potrzeby, nawet drastyczne kroki w kierunku przeciwdziałania plynności załóg. Być może np., że konieczne będzie zakazanie przyjmowania nowych pracowników z innych zakładów pracy bez zgody tych zakładów, poniesienie praktyki „podkupowania” pracowników przez jedne zakłady drugim. Oczywiście, przede wszystkim należy położyć nacisk na podejmowanie takich środków, które silnie będą wiązać pracowników z zakładem. Trzeba np. pełniej stosować zależność wysokości zarobków od stażu pracy w danym zakładzie.

Drugie niezmiernie negatywne zjawisko to wzrost liczby nieprzepracowanych godzin. W ciągu ostatnich trzech lat (1965—67) liczba nieprzepracowanych godzin w skali rocznej w przeliczeniu na 1 pracownika wzrosła w warszawskim przemyśle z 247 do 265, a w warszawskim budownictwie — z 214 do 230. Z godzin tych tylko około połowa przypada na urlopy wypoczynkowe, a połowa to zwolnienia z tytułu choroby i nieczynny nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy. A jednocześnie jak powszechnie nie stwierdzamy, rośnie z roku na rok przeciętna godzin nadliczbowych.

W istniejącej sytuacji podstawowym zadaniem jest więc konsekwentna realizacja programów rekonstrukcji przemysłu w kierunku zmniejszenia zapotrzebowania na wzrost zatrudnienia. Niezbędna jest większa koncentracja techniki oszczędzającej pracę ludzką. Inny zasadniczy kierunek działania to dalsza realizacja programu dekomercjalizacji, umożliwiającego pozyskanie niezbędnych pracowników poprzez likwidację tych asortymentów produkcji, które bez uszczerbku mogą być rozwijane na innych terenach.

Przyjęcie tego kierunku, tj. kierunku na intensywny, a nie ekstensywny rozwój produkcji powoduje, że dziś szczególnie wielkiego znaczenia nabiera problem dalszego dynamicznego wzrostu oraz lepszego rozmieszczenia i lepszego wykorzystania wykwalifikowanych kadr. Sprawa kadr wykwalifikowa-

nych jest jednym z kluczowych problemów całej naszej gospodarki narodowej. W zakresie kształcenia i szkolenia kadr osiągnęliśmy w minionych latach ogromny postęp. Obecnie corocznie kształcimy więcej specjalistów z wyższym wykształceniem technicznym niż wynosiła ogólna ich liczba przed wojną.

W obecnej 5-latec założyliśmy, że w porównaniu z ogólnym wzrostem zatrudnienia wzrost zatrudnienia pracowników z wykształceniem wyższym będzie większy o 32 proc., że średnim zawodowym o 74 proc., w tym wzrost zatrudnienia techników o 119 proc.

Niemniej nadal odczuwać będziemy deficyt kadr specjalistów w niektórych dziedzinach.

Szybsza poprawa następuje w nasyconiu gospodarki kadrami ze średnim wykształceniem technicznym. Jednocześnie jednak należy stwierdzić, że wraz z postępem w technice i technologii rośnie, zwłaszcza w przemyśle chemicznym i elektromaszynowym, ilość stanowisk wymagających obsługi przez techników.

Równocześnie cały przemysł i budownictwo potrzebują więcej wykwalifikowanych robotników. Zapotrzebowanie na tę kadrę powinno być pokryte w 80 proc. przez absolwentów zasadniczych szkół zawodowych.

W świetle tej sytuacji kadrowej, a zwłaszcza w świetle poważnego niedoboru kadr inżynierskich powstaje pytanie, czy istnieje jaka kadra jest wykorzystywana we właściwy sposób.

Niemal stałą bolączką było nieodpowiednie terytorialne rozmieszczenie kadr specjalistów, tj. nadmierna ich koncentracja w niektórych ośrodkach, przy jednoczesnym ostrym deficycie na innych terenach.

Inne niepokojące zjawisko polega na unikaniu przez część inżynierów i techników pracy w zakładach produkcyjnych i na budowach, a uciekaniu do biur, do administracji.

Biura projektowe w samym swoim założeniu powinny mieć ścisły, bezpośredni związek z produkcją. Istnieje jednak również problem często nadmiernego zatrudnienia kadr inżynieryjno-technicznych w administracji, a ściślej problem marnotrawienia ich kwalifikacji zawodowych w pracy, której charakter kwalifikacji tego typu nie wymaga.

Praca w administracji państwowej i gospodarczej jest pracą społeczną niezbędną i odpowiedzialną. Działalność merytoryczna administracji wymaga kadr z określonymi kwalifikacjami technicznymi, czy ekonomicznymi. Jest jednak w administracji również praca o charakterze nie merytorycznym, lecz tzw. biurowym. I często zdarza się, że ludzie o kwalifikacjach merytorycznych zajmują się częściej, a nieraz całkowicie pracą biurową, jak to się powszechnie nie mówi — „papierkową”.

W ten sposób marnotrawiony jest społeczny kapitał ich kwalifikacji zawodowych, których uzyskanie było kosztowne, a jednocześnie następuje u nich samych wtórny analfabetyzm kwalifikacyjny.

Wydaje się, że powinniśmy zwracać większą uwagę na racjonalną wymianę kadr między zakładami, czy placami budowy a administracją, że wymaga to zarówno dobre funkcjonowanie administracji jak też prawidłowe wykorzystywanie kadr fachowców.

Znane jest również takie zjawisko, że zbyt wielką część pracy inżyniera, czy technika nawet w zakładzie produkcyjnym pochłania różnego rodzaju „papierkowa robota”.

Sprawa ta z pewnością w istotnym stopniu, choć nie wyłącznie wiąże się z przeciwdziałaniem nadmiernemu rozrostowi administracji. Mimo wszystkie dotychczasowe kroki, jakie podjęliśmy w tej dziedzinie, nastąpił dalszy wzrost zatrudnienia, zwłaszcza w administracji przemysłu, tj. w zjednoczeniach i innych jednostkach administracyjnych utrzymywanych z narzutów na koszty podległych przedsiębiorstw.

W toku wprowadzanych obecnie w życie zmian w zarządzaniu należy więc zwrócić uwagę na ograniczenie do niezbędnego minimum aparatu administracyjno-biurowe-

go. Oczywiście, powinno to łączyć się z usprawnianiem pracy tego aparatu, opieraniem jej na bardziej nowoczesnych metodach. Dotyczy to także administracji centralnej i terenowej. Być może, należałoby w skali ogólnej zamrozić stan zatrudnienia w administracji centralnej i terenowej. Być może, należałoby w skali ogólnej zamrozić stan zatrudnienia w administracji centralnej i terenowej. Być może, należałoby w skali ogólnej zamrozić stan zatrudnienia w administracji centralnej i terenowej.

W jednej sprawie dotyczącej administracji została już podjęta niedawno pewna decyzja. Mam na myśli decyzję o powołaniu, gdyż wynoszącą ok. 30 proc. obecnego stanu, ograniczeniu ilości służbowych samochodów osobowych. Realizacja tej decyzji, zaplanowana na stopniowo w ciągu 3 lat, da dość duże oszczędności i ułatwi rozwiązanie problemu niedoboru wykwalifikowanych kierowców w komunikacji miejskiej, transportie budowlanym i towarowym.

Warto tu może dodać, że podjęta została również decyzja w sprawie zakazu importu samochodów luksusowych dla potrzeb służbowych.

Poruszyłem tu niektóre sprawy związane ze wzrostem, lepszym rozmieszczeniem i wykorzystaniem kadr wykwalifikowanych, zwłaszcza kadr inżynieryjno-technicznych. Chodzi mi jednak również o całości kształt naszej polityki kadrowej.

Nasza obecna inteligencja to w przeszłości 90 proc. ludzie wychowani, wykształceni i ukształtowani ideowo w Polsce Ludowej. Przeszło połowa jej wywodzi się ze środowisk robotniczych i chłopskich. Spośród tej inteligencji rekrutuje się już dziś olbrzymia część kadr kierowniczych w gospodarce narodowej i we wszystkich innych dziedzinach życia, w tym również w aparacie partyjnym.

W doborze kadr, zwłaszcza kadr kierowniczych, powinniśmy kierować się trzema podstawowymi kryteriami: wykształceniem, doświadczeniem w pracy i walorami ideowo-moralnymi. Kryteria te powinny być stosowane w sposób nierozdzielny; w każdym razie od ludzi pełniących czy podejmujących funkcje kierownicze musimy wymagać zarówno pełnego przygotowania fachowego, jak i wysokiego poziomu ideowo-moralnego.

Jeśli chodzi o kryterium fachowości, to wykształcenie samo przez się nie przesądza o kwalifikacjach na kierownicze stanowiska. Niebędny jest również pewien zasób doświadczenia i określone cechy osobiste, jak umiejętność organizowania pracy, inicjatywa. Ceniśmy również doświadczonego praktyków, którzy swe kwalifikacje zdobywali w toku pracy, częstokroć w bardzo trudnych warunkach.

Sprawa stałego dokształcania się dotyczy nie tylko praktyków, lecz w ogóle wszystkich fachowców — od robotników wykwalifikowanych do tych, którzy posiadają wyższe wykształcenie. Dynamiczny postęp techniczny i technologiczny, który obejmuje dziś wszystkie dziedziny gospodarki powoduje, że konieczne jest nieustanne wręcz uzupełnianie wiedzy.

Polityka kadrowa wymaga maksymalnej uwagi wszystkich instancji partyjnych. Oznacza to, że powinni one pracować nad rozwojem kadr, powinny kierować się niezbędnymi kryteriami oceny ludzi w swojej polityce kadrowej, powinny systematycznie dokonywać oceny sytuacji kadrowej w poszczególnych zakładach, branżach i dziedzinach.

Jednocześnie — co jest szczególnie ważne — prowadzić systematyczną pracę ideowo-wychowawczą zmierzającą do umacniania kadr pod względem ideowo-moralnym. Postawa ideowo-moralna to kryterium polityki kadrowej również ważne i niezbędne jak przygotowania nie fachowe. Realizacja zadań budownictwa socjalistycznego wymaga głębokiego rozumienia ich społecznego i politycznego sensu, wymaga ideowego zaangażowania. Są to cechy, którymi nasze kadry różnią się od kadr gospodarczych w systemie kapitalistycznym.

Ważną przesłanką polityki kadrowej jest właściwe, tj. prawidłowe i na czas reagowanie na zjawiska negatywne, występujące nie tylko w postawie i działalności niektórych pracowników. Bywa, że u niektórych ludzi kształtują się dwie postawy „dobre moralności”, że istnieje sprzeczność między słownymi słowami a postępowaniem. Wszelkie „przymuszanie oka” na tego rodzaju zjawiska, zastraszanie nie potrafią służyć pożątej stabilizacji kadr, czy zastąpić „człowiekowskim” może w konsekwencji tylko zwielokrotnić następstwa narastającego zła. Sprzyja to również kształtowaniu się

członków partii postaw sprzecznych z linią partii, które „nagle” się ujawniają, zwłaszcza w okresach szczególnie napiętych, czy skomplikowanych, a wymagających jednoznacznego zaangażowania ideowo-politycznego.

Jednocześnie nie można tolerować wypaczenia słusznego zasad polityki kadrowej partii. Ocena ludzi i ich postawy muszą być oparte na przesłankach obiektywnych, na rzeczowym zbadaaniu faktów, a nie na uprzedzeniach, czy pomówieniach.

Partia ocenia kadrę, a więc poszczególnych ludzi wyłącznie wedle ich kwalifikacji i wyników w pracy, ich zaangażowania ideowego i postawy moralnej, ich stosunku do żywotnych interesów naszej ojczyzny, Polski Ludowej. Partia wysoko ceni osobiste zasługi w przeszłości, lecz aktualna ocena ludzi musi się opierać przede wszystkim na obecnej ich postawie.

Przykładamy wielką wagę do stabilizacji kadr, która — wraz ze stałym ich uzupełnianiem nowymi ludźmi — jest niezbędną przesłanką dobrego funkcjonowania zakładów pracy, instytucji itd. Stabilizacja nie może jednak oznaczać stagnacji.

Siłowne dążenie do stabilizacji kadr, również i na kierowniczych stanowiskach, nie powinno powodować zamarzania niezbędnych zmian i racjonalnej rotacji, uzasadnionych potrzebami rozwoju danego przedsiębiorstwa, instytucji, czy branży. Stagnacja kadr nie stwarza bodźców do podnoszenia kwalifikacji, a sprzyja tendencjom zachowawczym i samouspokojeniu, co utrudnia wprowadzanie nowych metod organizacji pracy i postępu technicznego, kształtowanie socjalistycznych stosunków pracy. Racjonalna rotacja kadr niewątpliwie przynosi poważne korzyści. Niemniej jednak może ona być stosowana jedynie w warunkach pogłębionej pracy ideowo-wychowawczej z kadrą kierowniczą, przy systematycznej ocenie jej kwalifikacji zawodowych i postaw moralno-politycznych.

Właściwy stosunek do problemów kadrowych to także konsekwentne egzekwowanie odpowiedzialności za powierzony odcinek. Niektóre instancje partyjne, jak również ogniska administracji z niedostateczną jeszcze konsekwencją ustosunkowują się do ludzi, zwłaszcza zajmujących kierownicze stanowiska, którzy w wyniku nieudolności i beztroski nie dopełniają swoich obowiązków służbowych, nie wykazują inicjatywy w rozwiązywaniu problemów podlegających ich kompetencji. Ludzie tacy powinni być odwołani z zajmowanych stanowisk i przeniesieni do pracy mniej odpowiedzialnej. A bywa niestety tak, że powierza się im równorzędne, a niejednokrotnie nawet wyższe stanowiska.

Dla prawidłowego funkcjonowania przemysłu, jak i innych dziedzin, jest bardzo istotne, aby stale odbywała się wymiana kadr między zakładami i zjednoczeniami a wyższymi ogniwami administracji. Wymiana taka jest konieczna dla utrzymania i zacieśnienia merytorycznej więzi między zakładami pracy i ich administracją. Dlatego też należy uznać za właściwe i niezbędne częstsze kierowanie osób z wyższego szczebla administracyjnego do niższego — z ministerstwa czy zjednoczenia do zakładu pracy, i na odwrót.

Z. Kliszko poruszył następnie problem metod pracy w sprawach kadrowych, a m. in. właściwego opiniowania.

W zakończeniu Z. Kliszko powiedział: ostatecznym kryterium oceny każdego człowieka, niezależnie od tego gdzie pracuje i nad czym, jest rzetelne wykonywanie swoich obowiązków, właściwy stosunek do pracy, patriotyzm, ideowe w niej zaangażowanie. Główny sens właściwej polityki kadrowej polega na tym, aby poprzez wzrost kadr wykwalifikowanych, poprzez właściwe ich rozmieszczenie, poprzez stosowanie wszystkich wymogów zawodowych i ideowo-politycznych zapewnić pomyślną realizację zadań budownictwa socjalistycznego. (PAP)

Dziśtejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Uroczystości 50-lecia radzieckiej Ukrainy

Agencja TASS podaje, że w dniu 23 grudnia sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, wygłosił w Kijowie przemówienie, w którym oświadczył m. in., że w związku z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej, polityka KPZR ukształtowała „nową, gorącą aproba ludzi radzieckich, i że gigantyczne osiągnięcia, oraz sukcesy Związku Radzieckiego wywołały podziw na całym świecie”.

Sekretarz generalny KC KPZR przemawiał na posiedzeniu, poświęconym 50 rocznicy władzy radzieckiej na Ukrainie.

L. Breżniew podkreślił, że KPZR i państwo radzieckie będą również nadal zacieśniać przyjaźń między narodami i umacniać nieustannie wielką jedność wielonarodowej ojczyzny socjalistycznej. Będą czyniły wszystko, by zapewnić ścisłą współpracę i rozwijać wzajemną pomoc między krajami socjalistycznymi w celu oparcia sprawy wolności i niezawisłości narodów, w celu utrwalenia pokoju i przyjaźni między wszystkimi narodami.

L. Breżniew zaznaczył, że utworzenie Związku Radzieckiego miało historyczne znaczenie o zasięgu światowym. Spełnio-

ne zostały nadzieje wszystkich narodów Związku Radzieckiego, urzeczywistnione zostały idee Lenina i Partii Komunistycznej w dziedzinie umocnienia bratniego sojuszu wyzwolonych narodów i ścisłego zjednoczenia mas pracujących wszystkich republik, budujących socjalizm i komunizm.

Pamiętamy zawsze słowa Lenina — powiedział L. Breżniew — że tylko jak najdalej idące uwzględnienie interesów różnych narodów usuwa przyczyny konfliktów, stwarza trwałe zaufanie robotników i chłopów mówiących różnymi językami. To trwałe zaufanie, o którym mówił Włodzimierz Lenin, zostało zdobyte przez partię komunistyczną i przez naród radziecki. Uważamy to za jedno z największych osiągnięć socjalizmu, za triumf leninowskiej polityki narodowościowej.

Leonid Breżniew udekorował następnie sztandar Ukrainy — Orderem Rewolucji Październikowej, nadanym Republice za wybitne zasługi w ruchu rewolucyjnym, w obronie zdobyczy władzy radzieckiej i za sukcesy w budownictwie komunistycznym.

Order ten, ustanowiony w przeddzień 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, wcześniej już otrzymały: Lenin, Moskwa i Federacja Rosyjska. (PAP)

„Śniegowe pojazdy” z Bydgoszczy

Zakłady Rowerowe „Pafaro” w Bydgoszczy wyprodukowały na tegoroczny sezon „śniegowy” 15 tys. sanek składanych. Bardzo lekkie sanki o rurkowych płozach składa się i rozkłada błyskawicznie dzięki prostemu manipulowaniu szybkoskrętną śrubą.

Narto-sanki to druga atrakcyjna nowość z „Pafaro”. Wziorowane na sprzeczce popularnym szczególnie w krajach alpejskich — są wehikułami trójśladowym i przypominają nieco skuter.

Kierownica na ruchomej płozie metalowej zapewnia im zwrotność, a miękkie motocyklowe siodełko wsparte o dwie boczne płozy — wygodę i statyczność. Narto-sanki mogą rozwijać przy zjeździe szybkość do 60 km/godz. (PAP)

Status zachodniego Berlina bez zmiany

Agencja ADN donosi, że komendatura zachodnich mocarstw okupacyjnych ponownie stwierdziła, iż w statusie zachodniego Berlina nie uległo zmianie, tzn. że nadal nie można go uważać za należący do NRF. (PAP)

Poznaniacy wśród laureatów

20—22 bm. odbyło się posiedzenie jury w sprawie konkursu na projekt pomnika ku czci ofiar obozu zagłady na Majdanku w Lublinie.

Na konkurs wpłynęło 140 prac z całej Polski. Jury wysoko oceniło artystyczny poziom konkursu oraz duży wkład pracy i inwencji twórczej.

Przyznano następujące nagrody: II nagrodę otrzymali: art. rzeźb. Stanisław Strzyżński z Naleczowa oraz arch. wnętrz Juliusz Kleczek z Lublina; trzy trzecie nagrody: prof. Bazyli Wojtowicz ZPAP Poznań, mgr inż. arch. Jerzy Schmidt SARP, TUP Poznań; Krystyna Trautsoit, Jan Lec, Andrzej Nodzykowski — studenci V roku Wydz. Architektury Politechniki Warszawskiej; inż. arch. art. rzeźb. Wiktor Tolkin przy współpracy inż. Janusza Dębka z Gdańska. (PAP)

KSR w „HCP”

Program działalności zakładów „Cegielskiego” w roku przyszłym zatwierdziła na swym posiedzeniu KSR tej fabryki. Wartość produkcji „HCP” w 1968 r., przekroczy 4,5 mld. zł. W porównaniu do br. wzrost wyniesie 7,2 proc. Załoga Cegielskiego dostarczy gospodarce narodowej wiele nowych wyrobów. Ma także nastąpić znaczny wzrost produkcji wagonów osobowych, których większość przeznaczona jest na eksport.

Zakłada się, że 57,5 proc. wszystkich wyrobów „HCP” wykonanych zostanie na eksport. (PAP)

UWAGA, CZYTELNICY! Jutro w „Głosie” KALENDARZ na 1968 rok

Falszywa mennica monet z XV wieku

Falszerstwa pieniędzy nie są bynajmniej wynalazkiem czasów współczesnych. Nowy dowód, że i historia dostarcza podobnych przykładów, znaleźli archeolodzy podczas badań na terenie byłego zamku Joannitów w Starym Drawsku (pow. Szczecinek).

W warstwie wykopalisk z XV w. odkryto ślady starej mennicy. Były tam m. in. denary miast pomorskich z XIV i XV w., denary koronne Jagielly, brakteaty świdnickie, denarki trzebiatowskie, goleniowskie i słupskie. Archeologów zainteresowały również liczne znalezione na terenie zamku, kawałki kruszczy, sztabki miedzi, blaszki przygotowane do sztanconowania, ołowiana matryca, cylindryczny luk menniczy, rysunki monet oraz tygle i narzędzia mincerskie. Odkrycie to jest rewelacją, gdyż żadne źródła nie wykazywały, aby w Starym Drawsku istniała kiedyś oficjalna mennica.

Archeolodzy i numizmatycy wysunęli więc wniosek, że była to mennica nielegalna, w której fałszowano różne monety. Tezę tę potwierdza np. fakt, że bito tam monety, nie będące wówczas w obiegu. Znaczące skupiska monet tu produkowanych znaleziono także w okolicach zamku. Wszystko to wskazuje, że mennica była „przedsiębiorstwem” działającym na dużą skalę. (PAP)

Dalszy krok łaski de Gaulle’a

W Paryżu podano, że były generał Edmond Jouhaud, przywódca puczu wojskowego w Algierii w 1961 roku i jeden z liderów terrorystycznej organizacji OAS, wypuszczony został na wolność na osobiste polecenie prezydenta de Gaulle’a.

W marcu 1962 r. E. Jouhaud skazany został przez Najwyższy Trybunał Wojskowy Francji na karę śmierci. Jednakże prezydent Republiki zamienił mu ten wyrok na dożywotnie więzienie. (PAP)

Koziołki

4 — 13 — 31 — 37 — 41,
dod. 43.

Toto-Lotek

1 — 11 — 12 — 23 — 33 — 47,
dod. 17.

NOWY OBRAZ POWSTANIA

Rozmowa z prof. dr. Zdzisławem Grotem

W 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego — czyli dokładnie za rok — ukazuje się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego nowa, duża książka na temat Powstania. Jej redaktorem jest prof. dr Zdzisław Grot, kierownik Katedry Historii Niemiec Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Oto nasza rozmowa z prof. Grotom na temat przygotowywanego dzieła.

O Powstaniu Wielkopolskim napisano już bardzo dużo. Czy więc jest rzeczywiste potrzeba jeszcze jedna książka, czy istnieją jeszcze możliwości napisania czegoś nowego?

— Było kilka przynajmniej powodów podjęcia tej pracy. Samo 50-lecie jest dużym wydarzeniem, należało z tej okazji wydać książkę. Ale były i przychody naukowe. Ostatnie większe prace o Powstaniu wyszły na 40-lecie. W ciągu minionych 10 lat zmieniały się poglądy, wychodziły na światło dzienne nowe materiały. Sporo ludzi pisze pamiętniki, sam posiadam od niedawna — przysłany mi do oceny — pamiętnik pułkownika Bohdana Hulewicza, wnoszący nowe dane do znanych skądinąd wydażeń. Chociaż nasze archiwa na ogół zostały zniszczone, stworzono nam dostęp do archiwów niemieckich np. w Poczdamie, gdzie mnóstwo materiałów jest jeszcze niewykorzystanych, obrazują zaś one nie tylko niemiecką stronę podczas Powstania, ale i polską. Jednym słowem źródła naukowe nie wysychają i jeszcze nie jedną pracę naukową będzie można o Powstaniu napisać.

— Jaka jest konstrukcja książki i co nowego ona wnosi do naszej wiedzy o Powstaniu?

— Książka, złożona już w Wydawnictwie, jest pracą zbiorową, a jej autorzy to: Antoni Czubiński, Zdzisław Grot, Stanisław Kubiak, Władysław Markiewicz, Benon Miśkiewicz, Lech Trzeciakowski, Bogna Tyszkiewicz, Zdzisław Wroniak. Ujęcie tematu jest szersze niż dotąd. Zwykle przedstawiano jedynie problematykę militarną i polityczną Powstania. Myśmy pokusili się o pokazanie społeczeństwa wielkopolskiego przed rewolucją niemiecką i przed Powstaniem. Wykazujemy, że było to społeczeństwo dojrzałe do zdobycia niepodległości, dojrzałe narodowo i politycznie. Socjologiczne spojrzenie na ówczesne społeczeństwo pozwoliło pokazać jego rozwarstwienie,

spojrzenie ekonomiczne natomiast — ważne zagadnienia do stawy surowców, organizacji transportu itp. Nowością są także sprawy oświaty i kultury tego okresu ukazujące jak walka o polskość szkoły łączyła się z walką o polskość w ogóle. Powstanie uniwersytetu w Poznaniu jeszcze podczas trwania walk powstańczych jest dowodem nie tylko zdolności organizacyjnych, ale i gotowości społeczeństwa do entuzjastycznego, a zarazem mądrego podjęcia niepodległego bytu. Przypominamy nasz teatr, tak przecież wielki rozsądek narodowych idei, jego ówczesnych kierowników i aktorów, podkreślamy, że społeczeństwo opery nastąpiło w okresie funkcjonowania władzy powstańczej, że w tym już czasie rozwijał się ruch konspiracyjny, że powstawały podwaliny pod dwie wielkie szkoły — muzyczną i plastyczną. Pokazujemy więc z wielu stron przeżycie, żywotność i dojrzałość tego społeczeństwa, które natomiast było nie tylko na walce, ale i na tworzenie, budowanie.

— A jeśli idzie o stronę militarną - polityczną - dyplomatyczną Powstania, czy i tutaj przygotowywana monografia wnosi coś nowego?

— Tak jest, wykazujemy, że najbardziej ludowy charakter miał pierwszy okres Powstania, gdy samorzutnie po wsiach i miastach Wielkopolski powstawały oddziały, które wyzwały najbliższy teren. Druga faza to było już tworzenie regularnej armii, wpływ głównego dowódcy był już wtedy znaczny i elementy partyzancko-ludowe zaczęły zanikać. Pod względem politycznym na szą książka zajmuje nieco krytyczne stanowisko wobec Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej. Widzimy także pozytywne elementy działania Komisarjatu, zwłaszcza dla życia gospodarczego, oświatowego i kulturalnego Wielkopolski. Oczywiście, że NRL nie chciała Powstania, składała się przecież z przedstawicieli klas posiadających, ludzi starszych, bojących się szczególnie przewrotu społecznego. Nie hamowała jednak walki gdy już ona wybuchła, uzyskała u aliantów w Paryżu rozejm gdy Powstanie przeżywało ciężkie chwile. Stosunek NRL do Warszawy był w zasadzie negatywny, ale rezultat tego dla Wielkopolski nie był niekorzystny. Walcząc

o autonomię Wielkopolski — na okres przejściowy oczywiście — można było lepiej urządzić się w tym wielkopolskim domu, niż gdyby od razu państwo zaczęło działać jako jednolity organizm. Gdy się więc spojrzeli na całość a nie tylko na militarną stronę wydarzeń wtedy widać niemało pozytywnych poczyną Komisarjatu NRL.

— Jak obecnie ujmujemy charakter samego zrywu powstańczego, jego spontaniczność i jego organizację?

— Występują tu dwie skrajności w poglądach. Jedną skrajność — to twierdzenie, że grupa ludzi działających w konspiracji zorganizowała powstanie, a społeczeństwo ruszyło na wezwanie. Druga tendencja to twierdzenie, że nie było żadnej organizacji, lecz spontaniczny wybuch walki. W naszej książce twierdzimy natomiast, że społeczeństwo nasze było doskonale patriotycznie przygotowane do działania, miało też już swoje organizacje bojowe i jak tylko nadarzyła się okazja ruszyło się zarówno do walki, jak i do budowania. Nie negując roli poszczególnych jednostek twierdzimy, że całe społeczeństwo było bohaterem i twórcą tego wielkiego wydarzenia naszej historii.

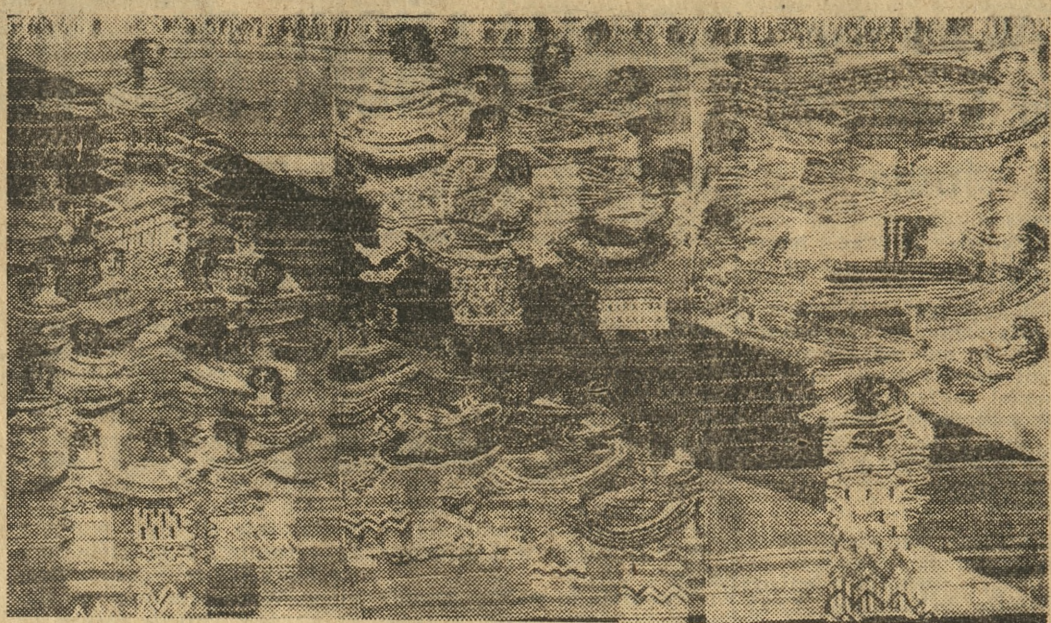
— I to chyba jest konkluzją Waszych najnowszych badań?

— Tak jest albowiem wykazały one niezbicie, że całe pokolenie ówczesne we wszelkich dziedzinach życia reprezentowało imponującą twórczość, całe społeczeństwo więc powinniśmy uczcić.

— Czy to już będzie ostateczny obraz Powstania?

— Na pewno nie, będzie się przecież ciągle odkrywać nowe materiały, będzie potrzeba badania i pisania. Da więc książka nasza obraz Powstania sumujący obecny etap badań. Dalsze badania mogą ten obraz jeszcze uzupełnić. Podkreślimy tu szeroką i bardzo owocną współpracę naszą w tej dziedzinie z historykami NRD. Przed wojną taka współpraca z historykami niemieckimi byłaby oczywiście niemożliwa, zwłaszcza nad takim tematem jak Powstanie Wielkopolskie.

Rozmawiał: MIECZYSLAW SKĄPSKI



PLASTYKA

Malarstwo tkane

Malarstwo, którego celem jest tylko dostarczanie piękna, estetycznej satysfakcji dla patrzącego, dewaluje się w naszych czasach przede wszystkim przez konkurencję sztuki użytkowej. Może ona dostarczyć widzowi tym samym właściwie wartości estetycznych, efektowniej i pełniej, wychodząc poza ramy obrazu, poza malarstwo już niekiedy konwencje malarstwa. Jedną z takich dziedzin jest tkactwo artystyczne, a szczególnie gobelin. Polskie gobeliny stały się w ostatnich latach, obok może plakatu, głównym produktem eksportowym polskiej plastyki. Zdobywają najwyższe nagrody znajdujące się z reguły poza sferą możliwości malarzy, rzeźbiarzy czy grafików. To, co świadczy z reguły przeciw nowemu malarstwu: jego elegancja, wytworność i bezproblemowość — w gobelinie staje się głównym atutem, najistotniejszym walorem. Gobelin zastępuje w funkcji dekoracyjnej malarstwo, a jednocześnie przejmując od niego sprawy, których ono z obawy przed tradycjonalizmem podjąć z reguły nie może — wątki narracyjne, treściowe, malarską anegdotę. Znajduje się przy tym na pograniczu malarstwa i architektury wnętrz — pełni we wnętrzu funkcję dekoracyjną i nastrojową. Jest sztuką przyszłości.

W Muzeum Narodowym czynna będzie do połowy stycznia wielka, ale za to wręcz pokazowa ekspozycja gobelinów twórców krakowskich Heleny i Stefana Galkowskich. Warto pójść na tę wystawę, przekonać się samemu jak efektownie zastępuje gobelin malarstwo dekoracyjne, jak ogromną rolę odegrać on może w kształtowaniu wnętrza, jak wiele w nim jest malarstwa i swobodnej literackiej anegdoty, opowieści. (ob)

Na zdjęciu: gobelin Heleny Galkowskiej „Niobe”. Praca z wystawy w holu głównym Muzeum Narodowego.

Koszule i bluzki non iron ze Stargardu

5 mln. sztuk koszul i bluzek non iron produkować będzie rocznie nowy zakład powstający w Stargardzie Szczecińskim. Z dzianiny wyrabianej na nowoczesnych maszynach dziewiarskich szyć się będzie modne niemnące koszule

i bluzki non iron, białe i kolorowe.

Prace budowlane przy fabryce w Stargardzie ruszą już w pierwszych miesiącach przyszłego roku. W ciągu dwóch lat zakład rozpocznie pierwszą produkcję. Przy wykonywaniu dzianiny z polskiego włókna oraz szyciu, zatrudnione będą przede wszystkim kobiety. Znajdzie tu zatrudnienie łącznie ponad 1.000 kobiet, nie licząc personelu technicznego.

LISTY DO REDAKCJI

„Mój ideał”

Mój ideał: być sobą!

Słowo nowoczesność ma w Polsce 32 mln. znaczeń. Z definicją człowieka nowoczesnego, którą proponuje pan red. Skąpski w artykule „Nowoczesność — co to znaczy?” nie mogę się zgodzić. Cechy nowoczesności p. Skąpski utożsamia ze zdolnościami, które są pewnymi niewymierzalnymi właściwościami psychicznymi, warunkującymi pomyślne wykonywanie pracy. Służę przykładem. Otrzymał niedawno dyplom magistra, ma więc wysokie kwalifikacje, rozwija dużą inicjatywę w pracy. Ale ów nowoczesny, inteligentny człowiek jest w codziennym obcowaniu z ludźmi zwykłym chamelem. Wśród wielu ludzi, zdawałoby się inteligentnych, z wyższym wykształceniem panuje moda na niedostrzeganie ludzi prostych, którzy z różnych względów ukończyli 7 klas.

Mam 18 lat. Mój ideał życiowy jest zarazem moim modelem współczesnego bohatera, do którego chciałbym się zbliżyć swoimi myślami i czynami. Sądzę, że nie można opierać się na wzorach ludzkich postaw z przeszłości. Ryzyko w tym, że przeszłość jest przeważnie zniekształcona. Choćby dlatego, że wszyscy ludzie patrzą, a tylko nieliczni widzą. Ktoś mądry powiedział, że człowiek różni się od zwierzęcia tym, że myśli i potrafi NIE BYĆ SOBĄ. Moim ideałem jest człowiek, który jest zawsze sobą. Coś z Pierre'a Bezuchowa... Coś z poglądów Bołkońskich, którzy brzydzili się watahą snobów, oportunistów.

Młodych ludzi irytują słowa dorosłych: zrób to, bo co powiedzą ludzie. Głupie stanowisko. Jestem, bez wątpienia, wyznawcą pewnej odmiany tumiśizmu. Mój ideał nie oszukuje siebie. Tymczasem obserwuję, że ludzie bardzo często siebie oszukują. Na przykład wiara. Ludzi (nie powiem katolików), którzy chodzą w niedzielę do kościoła, dzielą na trzy grupy. Do pierwszej należą ci, którzy są przekonani, że wierzą. Druga — nie wierzą, ale nie zdają sobie z tego sprawy. Trzecia — nie wierzą i doskonale o tym wiedzą. Twierdzą, że ci ostatni dopuszczają się oszustwa.

Zaznaczam, że jest to MÓJ podział — wynikający z kilkuletnich obserwacji. Napisałem — nie powiem katolików. Pytałem młodego księdza czy zgadza się z istnieniem trzeciej grupy. Czy tę grupę zalicza ON do katolików. Na pierwsze pytanie odpowiedział twierdząco, na drugie nie chciał odpowiedzieć.

Mój ideał będzie wymagał równie dużo od siebie, co od innych i będzie przyjaciелеm nawet tych, którzy nie mają pieniędzy.

Człowiek, który będzie realizował cechy mojego ideału będzie dla mnie bohaterem.

Ryszard Lech Schubert
Poznań
student I roku WSE

Dwudziestodwuletni student Jerzy F. poprzednio nie karany w 1966 roku popełnił kilka przestępstw — m. in. usiłował pozabawić życia dwie kobiety — za co Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał go ostatnio na 10 lat więzienia.

Jerzy F. — to przestępca przypadkowy — takie opinie słyszało się podczas jego procesu. Wynikały one zapewne z faktu, że sprawcę postrzeżenia po pijanemu dwóch kobiet trudno byłoby przed tym tragicznym incydentem uznać za reprezentanta młodzieży z marginesu społecznego.

W opinii liceum ogólnokształcącego, które Jerzy F. ukończył w 1965 roku, m. in. czytamy:

„Był uczniem lekkomyślnym i słabej woli. Nie był jednak zły. Przy odpowiednim pokierowaniu jego uzdolnieniami i zainteresowaniem może stać się bardzo pozytywnym obywatelem”.

Zainteresowania Jerzego F. były wszechstronne. Na plan pierwszy wysunęło się jednak strzelectwo. Cóż, dyscyplina sportu taka dobra jak inne. Ale wymaga od trenerów, wychowawców roztoczenia nad podopiecznymi szczególnie wnikliwego nadzoru. Karabinek sportowy to przecież nie piłka. Twierdzenie takie nie jest truizmem w zestawieniu z zeznaniami opiekuna Jerzego F.:

„Widziałem jak oskarżony strzelał z broni wyczynowej do tarczy. Zadowolonym do LOK-u i zapłaciłam się czy on tam należy i czy ma pozwolenie na broń. Udzielił odpowiedzi, że należy i że

może (podkr. red.) mieć takie pozwolenie.

Później widziałem, że oskarżony strzelał z jakiejś broni nietypowej. Byłem jednak bardzo zajęty, więc się tym bliżej nie interesowałem...”

Tą nietypową bronią był kbks, z uciętą lufą, nielegalnie posiadany przez Jerzego F. zapalonego i wyborowego strzelca. Z tej ostatniej przyczyny — jak się zdaje — cieszył się on specjalnymi względami. Dowodem cytowane zeznanie. A także fakt, że stał się posiadaczem w domu jedynego dwóch paczek a-municji, którą zabierał z LOK-u.

Tymczasem na dobrą sprawę Jerzy F., mimo doskonałych wyników w strzelaniu z kbks-u nie powinien być członkiem klubu strzeleckiego. Ze względu na swoje skłonności do nadużywania alkoholu.

Rozpoczął pić mając 17 lat. Po przeniesieniu się z Warszawy do Poznania przez pewien okres stronił od kieliszka. Po wstąpieniu do zespołu gitarzystów znów zaczął nadużywać alkoholu. Organizowaliśmy — jak sam stwierdził — regularne „ochłaje”, podczas których pito, aby się upić.

Mając w czubie Jerzy F. stał się agresywny. Ba, wręcz niepokorny — powiedział później niektórym świadkom.

Czy młody człowiek pokroju Jerzego F. powinien być zawod-

nikiem sekcji strzeleckiej i to zawodnikiem cieszącym się pełnym zaufaniem opiekunów? — jest to pytanie retoryczne, pozwalające snuć pesymistyczne w tym przypadku refleksje na temat: sport a wychowanie...

Poruszone problemy są z pewnością istotne, ale chyba nie najistotniejsze w sprawie Jerzego F. Choćby dlatego, że klub sportowy (nawet szkolny) z natury rzeczy nie jest predestynowany do pełnienia roli

Relleksje z sali sądowej

„Przy odpowiednim pokierowaniu...”

głównego ognia systemu wychowania. Wiadomo, że w tej dziedzinie pierwszoplanowe zadania mają pełnić inne instytucje (dom, szkoła, organizacja młodzieżowa), których celem jest właściwe kształtowanie charakteru młodego pokolenia. Nie można utrzymywać, by Jerzy F. znajdował się poza zasięgiem takiej działalności. Z drugiej jednak strony niektórzy jego czyny zdają się świadczyć, że nie wpojono mu podstawowych dla każdego człowieka ideałów. Przeanalizujmy to zagadnienie w oparciu o dowody ujawnione w toku rozprawy.

Obrońca oskarżonego forsował tezę: krytycznego dnia Jerzy F. znajdował się w stanie upojenia patologicznego i nie wiedział, co robi. Biegli psychiatrzy kategorycznie jednak stwierdzili, że w sprawie tej mowy być nie może o upojeniu patologicznym, równoznacznym z całkowitą niepoczytalnością. Oznacza to, że Jerzy F. strzelając do dwóch kobiet znajdował się w stanie tzw. prostego upojenia fizjologicznego.

Fakt ten, z punktu widzenia prawa stanowi okoliczność obciążającą. Dlaczego postawa Jerzego F. budzi niepokój. Oto kiedy minął stan upojenia, oskarżony, którego powszechnie uznawano za

dobrego człowieka (patrz opinia liceum) niczym tej opinii nie potwierdził. Nie interesował się stanem zdrowia brata, (którą nieomal pozabawił życia), lecz tym czy w napastniku rozpoznał jego — Jerzego F. To było dlań najważniejsze, bo oznaczało uniknięcie odpowiedzialności karnej. Do tego też celu dążąc, z więzienia napisał do prokuratora list, w którym odwołał swoje przyznanie do winy i oskarżył kolegę: „to on strzelał, a nie ja”. Wersję tę, zmyśloną od początku do końca, przedstawił w najdrobniejszych szczegółach.

Krótką dygresją. Onegdaj dziennikarz obserwował rozprawę toczącą się przed jednym z kolegów orzekających. Obwinionym był młody robotnik. Został on sprowokowany do bójki, w trakcie której rzucił w kierunku swych przeciwników butelką od mleka. Odpryski szkła zraniły przechodzącą w pobliżu miejsca bójki kobietę.

Obwiniony nie tylko na rozprawie okazał skruszę. Tuż po zajęciu chciał odwiedzić ranną do szpitala. Wyraził także gotowość zapłaty odszkodowania. Takiej właśnie humanitarnej reakcji, właściwej dla przypadkowego sprawcy czynu kolidującego z prawem, nie było w przypadku Jerzego F. Ani przed aresztowaniem (co można wytłumaczyć obawą przed ujawnieniem się), ani po aresztowaniu, a więc wówczas kiedy dekonspiracja stała się już faktem dokonanym.

Jak się rzekło, trudno zaliczać Jerzego F. do przedstawicieli marginesu społecznego. Reprezentuje on natomiast tę grupę młodzieży, której w życiu prawie niczego nie braknie, która przywykła, że wszystko stawia się jej pod nos. Te warunki sprzyjają kształtowaniu się egoistycznych postaw. Utrudniają wpajanie zasad humanitaryzmu. Utrudniają, ale czy uniemożliwiają?

Odpowiedzmy słowami (nieco zmienionymi) zawartymi w cytowanej na wstępie opinii: „Przy odpowiednim pokierowaniu Jerzy F. mógł stać się bardzo pozytywnym obywatelem...”.

MICHAŁ ŁUCZAK

W miesiąc po dewaluacji funta

Zaledwie miesiąc temu, rząd angielski ogłosił obniżenie wartości funta szterlinga o blisko 15 procent. Minione tygodnie wykazały jednak, że ani zagranica, ani własne społeczeństwo nie mają nadal zaufania do angielskiej gospodarki. Nowy paritet funta i podniesienie dyskonta do 8 procent nie wywarły za granicą oczekiwanego wrażenia.

Kapitałisci zagraniczni wciąż wstrzymują się z lokatą w Anglii swoich wartości. Pieniądz nie wraca do Londynu. Ceny na rynku wewnętrznym rosły ponad przewidzianą po dewaluacji zwykłą. Dyrektor Brytyjskiego Urzędu Cen Aubrey Jones, na posiedzeniu Izby Handlu w Londynie mówił o możliwości „drugiej dewaluacji”. Oświadczenie to wywołało stan nerwowy na giełdzie. Zareagowała ona natychmiast zniżką kursu wobec dolara. Jest ona wprawdzie nieznaczna, bo wynosi za funt nie 2,4100 dolara, lecz 2,4077. Utrzymuje się jednak tendencja zniżkowa.

Angielskie koła rządowe starają się zrzucić odpowiedzialność za pogorszenie się sytuacji gospodarczej na związki zawodowe i strajki, uniemożliwiające rzekomo stabilizację życia. Lecz rząd nie potrafił zaspokoić żądań robotników i dopuścił do wielkiego dwumiesięcznego strajku dokerów, który spowodował zmniejszenie się eksportu angielskiego, wywołując straty blisko 200 milionów funtów szterlingów.

Wystąpienie dyrektora Jonesa wywołało burzę w Anglii. Część prasy konserwatywnej zarzucała mu, że „przez swoją nieogłębłą wypowiedź” podważył wartość funta szterlinga. Natomiast prasa prorządowa pochwałała otwarte, szczere stanowisko przedstawiciela rządu, który nie ukrywa przed własnym społeczeństwem powagi sytuacji.

Probrytyjski dziennik zachodnoniemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, omawiając sytuację, jaka powstała na wyspie brytyjskiej, pisał: „Jeżeli Brytyjczycy sądziłi, że nowy paritet funta i wysokie dyskonto ustabilizują sytuację, byli w poważnym błędzie. Fundamentem stabilizacji jest zaufanie świata do nowej wartości angielskiego pieniądza. O to zaufanie musi naród angielski sam walczyć i to walczyć bardzo twardo”.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

UTRATA URLOPU I PRZEJŚCIE NA EMERYTURĘ

A. K. — W związku z osiągnięciem wieku emerytalnego — wypowiadam zakładów pracę — czy przysługuje w czasie wypowiedzenia urlop za dany rok kalendarzowy (tak, jakby wypowiedział zakład pracy)?

RED. — Gdy umowę wypowiada sam pracownik, traci on prawo do urlopu za rok kalendarzowy w którym umowa ulega rozwiązaniu. Zasada powyższa ma także zastosowanie, gdy pracownik przechodzi na rentę. (24338)

WYPowiedzenie DZIERŻAWY ROLI

J. D. pta Obrzycko. — Od roku 1927 dzierżawiłem grunt o obszarze 2,78 ha. Obecnie właściciel gruntu ten sprzedał wraz z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. Czy natychmiastowe pozbawienie mnie praw do ziemi jest zgodne z przepisami?

RED. — Przepis art. 678 kodeksu cywilnego przewiduje, że w razie zbycia rzeczy najetęj (dzierżawionej), sprzedający może wypowiedzieć umowę z zachowaniem ustawowych terminów wypowiedzenia. W przypadku braku umowy dzierżawy gruntu rolnego można wypowiedzieć na jeden rok naprzód — na koniec roku dzierżawnego (art. 704 kodeksu cywilnego). (2682)

ZASILEK RODZINNY PODCZAS WAKACJI

M. Kubański. — Czy zakład pracy słuźnie potrącał dodatek rodzinny dla studentki w miesiącach wakacyjnych? Zaznaczam, że studentka nigdzie nie pracowała.

RED. — Zasilek rodzinny przysługuje również w czasie ferii letnich, dla dziecka, któremu w ciągu całego roku szkolnego zasilek ten był wypłacany. Wstrzymuje się go jedynie, jeżeli dziecko podejmie zatrudnienie lub przekrocza granicę wieku. W razie niezasadzonego wstrzymania zasiłku

PODHALAŃSKI RAJ TURYSTYCZNY

Rzadko który region poszczy się takimi walorami turystycznymi, jak Krakowskie. Znajduje się w nim około 50 procent terenów turystycznych, zaliczanych w naszym kraju do I kategorii, jedyna w Europie pustynia, zwana Błędowska, oraz liczne źródła mineralne i około 3.200 zabytków, w tym 713 w samym Krakowie. Na uwagę zasługuje i to, że spośród 31 wytypowanych w kraju przez GKKFiT miejscowości, o największym znaczeniu dla turystyki zagranicznej, 8 znajduje się w woj. krakowskim.

Wszystkie te walory docenia nie są zarówno przez czasowiczów rodzimych, jak też przez zagranicznych gości.

Na województwo krakowskie przypada przeszło 30 proc. turystów, przewijających się w ciągu roku przez kraj, w tym już przeszło 500 000 cudzoziemców. Co trzeci wiec turysta w kraju wypoczywa na Ziemi Krakowskiej, a co drugi z przebywających w Polsce cudzoziemców zwiedza Kraków i Zakopane. Zwiedza, wypoczywa i równocześnie „pozostawia pieniądze”. Roczne wpływy regionu krakowskiego z turystyki dochodzą do 1,5 miliarda zł, a to stanowi piątą część tego, co otrzymują jego mieszkańcy z tytułu płac i połowę dochodów ze skupu płodów rolnych. Około 56 proc. tych dochodów stanowi bezpośredni zarobek mieszkańców. W Zakopanem np. mieszkaniem uzyskuje średnio w ciągu roku z tytułu turystyki około 11 000 zł, w mniej popularnym powiecie wadowickim 160 zł.

Czyste powietrze, wody, piękne krajobrazy i zabytkowe budowle, przycinają się więc do aktywizowania miast, miasteczek i podhalańskich osad. Możliwości są jednak znacznie szersze, byle tylko eliminować odstraszające przybyszów trudności.

Nie ulega wątpliwości, że Krakowskie mogłoby być jeszcze większą „kopalnią” dewiz, gdyby pomyślano o dobrze wyposażonych hotelach i domach czasowych dla cudzoziemców. Obserwacje wskazują także, że należy rozwijać turystykę nie tylko w Zakopanem, ale poczynić kroki dla zapewnienia bardziej równomiernego, na płycie czasowiczów do innych miejscowości. Bywa przecież tak, że w sezonie trudno przejść w Zakopanem przez załoczone Krupówki, podczas gdy sąsiednie, urocze rejony — ziejają pustką; domy czasowe od listopada do kwietnia są tylko częściowo wykorzystane...

Szkoda? A tak, bo przy niższych stawkach można byłoby przedłużyć sezon, m. in. udostępnić domy wypoczynkowe emerytom i rencistom. O istniejących rezerwach świadczy chociażby fakt, że udostępnienie po sezonie w Zakopanem miejsc w 100 domach zakładów pracy i instytucji umożliwiłoby zakwaterowanie w miesiącu

około 5000 osób. Zwracano na to uwagę, ale składano na ten temat w CRZZ wnioski nie przyniosły rezultatu.

Wszystkie te i inne sprawy były z końcem 1963 r. przedmiotem Plenum KW PZPR w Krakowie, podczas którego ustalono perspektywiczny plan szerszego, niż dotąd, wykorzystania walorów turystycznych wspomnianego regionu. W planie założono, że w 1980 r. odwiedzi Krakowskie przeszło 10 mln. turystów z kraju i milion zza granicy, czyli przeszło dwukrotnie więcej, niż obecnie. — Niezależnie od tego, przyjęto, że wzmocnienie z 3 do 5 mln. ruch wycieczkowy mieszkańców regionu. Wysunęto tezę, że należy zwrócić główną uwagę na zagospodarowanie turystyczne oraz prawidłową obsługę czasowiczów i uczestników wycieczek.

Chodzi tu przede wszystkim o odciążenie „obciążonego” Zakopanego, rejonu Morskiego Oka, Krynicy i Ojcowa, m. in. przez wybudowanie dwóch nowych ośrodków w obrębie Orawy i w pow. limanowskim oraz skierowanie ruchu turystycznego do innych powiatów. Chodzi również o zapewnienie — 134.000 nowych miejsc noclegowych (czyli tytu, ile jest ich obecnie), w tym: 75.000 prywatnych, 5.000 doskonale wyposażonych miejsc, przede wszystkim dla gości zagranicznych i 26.000 w obiektach, wznoszonych przez związki zawodowe, zakłady pracy i różne instytucje.

Z szacunkowych danych wynika, że zakłady pracy wydają jeszcze w tej 5-letniej budowie różnych obiektów wypoczynkowych turystycznych około 500 mln. zł, jednakże inwestycje te są — jak dotychczas — rozproszone i niejednokrotnie utrudniają właściwe zagospodarowanie regionu. Kilkaset miejsc dla czasowiczów zapewni adaptacja różnych, zabytkowych obiektów, 8000 miejsc przybędzie w Krakowie. Ale główny „atak” ma być skierowany na FWP, zakłady i instytucje, by zwiększyły stan posiadania o 60 proc.

Ma to być zresztą batalia nie tylko o locum dla turystów i czasowiczów. Postawiono sobie przecież jako cel, by każda miejscowość o turystycznych walorach, dysponowała w perspektywie basenem kąpielowym lub naturalnym kąpieliskiem, urządzeniami sportowo-wypoczynkowymi i chociaż małym parkingiem, oczywiście, również placówkami gastronomicznymi.

Niezależnie od tego, przewidziano uruchomienie przy głównych szlakach punktów usług motoryzacyjnych, zaopatrzone nie tylko w paliwo i akcesoria samochodowe, ale też w bufety. Wiaże się to częściowo z koncepcją budowy drogi karpacciej, która, przebiegała-

by wzdłuż Karpat, od Śląska przez woj. krakowskie i Bieszczady, a w przyszłości wzdłuż tego pasma gór przez ZSRR, Czechosłowację, może do Rumunii. Jeśli więc dojdzie w tej kwestii do międzynarodowego porozumienia, powstanie atrakcyjna arteria dla międzynarodowego ruchu turystycznego — obejmująca najpiękniejsze okolice Karpat.

Inwestycja ta nie byłaby w dodatku tak kosztowna, gdyż np. w woj. katowickim i krakowskim są w większości przypadków na tej trasie doskonałe drogi i chodzący tylko o stopniowe budowanie łącznych, brakujących odcinków, do budowania lepszych dróg na pewnych odcinkach. Jak też o poszerzenie szos o pobocza, dla umożliwienia turystom postojów i zwiedzania okolic. Koncepcja tej drogi, opracowana w Zakładzie Gospodarki Górskiej PAN w Krakowie przez dr. Jerzego Kruca, przy współudziale prof. dr. Walerego Goetla przewiduje więc w sumie trasę nawet do Belgradu o łącznej długości 1800 km i wzbudziła wśród zmotoryzowanych turystów w różnych krajach duże zainteresowanie.

Dla innego typu turystów przewidziano coś innego: Czyż nie są starania, by krakowskie lotnisko było przystosowane do potrzeb ruchu międzynarodowego, a samoloty dowoziły pasażerów nawet do Nowego Targu. Koncepcje są śmiałe, ale już częściowo realizowane...

W bieżącej 5-letniej przewidziano m. in. wydatkowanie w ramach inwestycji centralnych 180 mln. zł na zagospodarowanie pasma Morskie Oko — Włosienica — Głodówka, wybudowanie hoteli „Orbisu” w Zakopanem, Krynicy i Zawoi (w tej ostatniej także wyciągu) oraz schronisk PTTK.

Na Antałówce koło Zakopanego, gdzie natrafiono na źródła ciepłej wody o temperaturze 37,5°C, przystąpi się w przyszłym roku do budowy basenów otwartych i krytych, solarium, boisk sportowych, kawiarni, restauracji i urządzeń pomocniczych.

W całym województwie przewidziano w najbliższych latach dalszą modernizację dróg, różnego rodzaju inwestycje dla zwiększenia liczby placówek handlowych i gastronomicznych, lepsze dostosowanie w sezonie godzin pracy sklepów i punktów usługowych dla potrzeb ruchu turystycznego, organizowanie wypożyczalni sprzętu, oraz umożliwienie indywidualnym czasowiczom korzystania z posiłków w niektórych domach czasowych.

Realizacja krakowskich założeń zapewni milionom ludzi wypoczynkę w lepszych warunkach w tej, uroczej części naszego kraju.

BRONISŁAW LISOWSKI

CHAZELI PANCIERNIPIEJ

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYUNKI — SZYMON KOBYLINSKI



Generał rzekł:

— Widzę piesku, że jesteś nie głupi. Umiesz cudzego od swoich odróżnić. A co jeszcze umiesz?

Janek wyprowadził psa i zaczął demonstrować to, czego cierpliwie uczył syna Mury jeszcze tam, gdzie zginęła jego matka, na stokach Cedrowej. Pies chodził za nogą, zstawał w tyle na rozkaz, kładł się i pełzał, biegł za rzuconym patykiem, dawał głos.

— Nieźle, nieźle — pochwalił generał. — Czy to już wszystko, czy jeszcze coś potrafisz?

Janek postanowił spróbować rzeczy najtrudniejszej. Przysiadł obok Szarika i zaczął tłumaczyć.

— Zgubiłem, nie mam. Widzisz przecież, że nie mam. Trop, piesku, trop...



Wilczur obwąchał swego pana, zatoczył kilka kręgów i odnalazł wreszcie cienką nitkę zwierzęcego zapachu, stanął na sztywno wyprostowanych nogach.

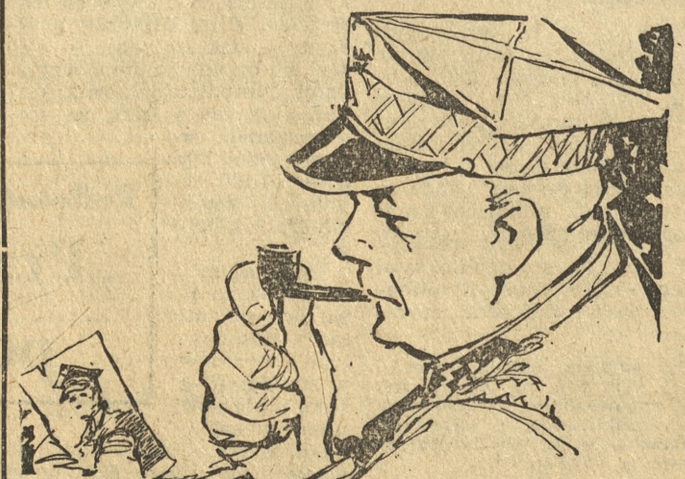
— Dobrze, piesku, dobrze. Trop!

Szarik szczełnął krótko i pobiegł w las. Niebawem wielkimi susami wypadł zza krzaków, wesoło unosząc ogon, przesadził z rozpędu ławkę i zarywszy przednimi łapami, wyciągnął łeb do Janka. W zębach trzymał ciepłą rękawicę ze skóry jenoty.

— Mądry pies — stwierdził dowódca. — Dam rozkaz, żeby go zaliczono do stanu brygady. Będzie miał prawo do porcji z kotła.

Najbardziej jednak ucieszył się Jeleń i zapomniawszy o wszystkim zaczął:

— To jest pies! To taki pies, co auta umie... — w tym momencie Janek szturchnął go z całej siły w bok i Gustlik urwał w pół zdania.



Generał nie pytał jednak, co umie robić Szarik z samochodami, lecz kazał sobie opowiedzieć, skąd obaj pochodzą i jak trafili do armii. Więc najpierw Jeleń mówił o tym, jak Niemcy powiedzieli, że Ślązacy nie są Polacy i wzięli go do Wehrmachtu, do czołgów... To jo pomyślolech, pierona, pokaże Wam, kto są Ślązacy, i jak tylko przyszlizmy na front... Janek opowiedział o Gdańsku. Potem zwierzył się, jak matkę stracił pod gruzami spalonego domu i jak zaczął szukać ojca i zawędrował aż w pobliże Oceanu Spokojnego. Głodny i bosy trafił na Starego, to znaczy na myśliwego, którego zwano — Jefim Siemionycz.

— A wiesz, gdzie ojciec walczył?

— Jakże, wiem, niedaleko od naszego domu, na Westerplatte. A to jest fotografia mego ojca...

cdn

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

gli sprawować nad nim opiekę. Przepisy prawne nie przewidują możliwości zwolnienia z pracy ojca ani matki do opieki nad zdrowym dzieckiem. W takim przypadku dziecko należy umieścić w żłobku lub przedszkolu. (2053)

ROZSTRZYGA KOMITET BLOKOWY

Czytelnik z ul. Husarskiej. — Chciałem wejść na dach, by naprawić antenę telewizyjną. Kiedy poprosiłem o klucz do strychu, administrator zażądał zezwolenia z Dzielnicy Rady Narodowej.

RED. — Każdemu lokatorowi służy prawo do wejścia na dach budynku w celu poprawienia lub założenia anteny radiowej czy telewizyjnej. Eventualne spory w tym zakresie między administracją a lokatorem winien rozstrzygnąć komitet blokowy. (2833)

RENTA A WIĘZIENIE

Więzień — rencista. — Jestem rencistą i przebywam w więzieniu.

Czy przysługuje mi renta w całości? Sad wezwał mnie do zapłacenia grzywny i kosztów sądowych. Czy komornik sądowy może zająć mój depozyt, w którym znajduje się moja renta?

RED. — Rencisie pozbawionemu wolności na okres dłuższy niż miesiąc przekazuje się pod adresem więzienia rentę bez dodatków dla dzieci. Dodatki te przekazuje się do rak osoby opiekującej się dziećmi. Na wniosek rencisty pozbawionego wolności może być wypłać renta przysługująca mu renta w całości lub w części wskazanym przez niego członkom rodziny. Renta nie podlega zajęciu w postępowaniu egzekucyjnym, nato-

OPIEKUN I NABYCIE GOSPODARSTWA PRZEZ ZASIEDZENIE

Teresa z O. — Rodzice mój zmarli. Sad wyznaczył wujka jako opiekuna. Słyszałam, że kto gospodarzy przez dłuższy czas na cudzych gruntach ma do nich prawo. Kto po naszym dojeździe do pełnoletności będzie właścicielem gospodarstwa?

RED. — Gospodarstwo po Wyszach rodzicach dziedziczy Wysz. A nie wuj. Przez zasiedzenie nabycia gruntu na własność ten, kto je posiada jako własne przez 10 lat 20 lat. (2705)

STUDIUM NAUCZYCIELSKI

Barbara K. — Moja córka chce zostać nauczycielką. Jaka powinna ukończyć szkołę?

RED. — Córka Pani powinna ukończyć liceum ogólnokształcą-

ce, a potem wstąpić na dwuletnie Studium Nauczycielskie. Absolwenci tych szkół mają prawo do nauki na w szkołach podstawowych. Licencja pedagogiczna przysługująca do tych szkół podstawowych i kształcenie nauczycieli dla niższych klas szkół podstawowych — są stopniowo likwidowane. (2508)

SOP SPÓŁDZIELNIA OSZCZĘDNOŚCIOWO- POŻYCZKOWA

Bernard P. z L. — Kto jest uprawniony do korzystania z kredytów Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej?

RED. — Z kredytów SOP mogą korzystać rolnicy, prowadzący indywidualne gospodarstwa rolne, członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracownicy służby rolnej i leśnej oraz osoby mające warunki do prowadzenia niektórych rodzajów produkcji, dalej za kłady rzemieślnicze, prywatny przemysł i handel oraz ludność nierolnicza zamieszkała na wsi (ta wyłączenie z kredytów na zakupy ratalne). (2666)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYPADKĘ

W. F. — Przechodząc chodnikiem obok placu budowy zawadziłem nogą o pętlę drutu. Przy upadku pękła mi w kolanie rzepka. Druć ten ekipa budowlana pozostawiła przez niedbalstwo na chodniku. Czy mogę żądać od przedsiębiorstwa odszkodowania?

RED. — Przedsiębiorstwo budowlane odpowiedzialne jest za skutki wypadku. Jakiemu ulegnie przechodzącemu, jeżeli nie zabezpieczył przejścia; (ten wypadek zdarzył się właśnie na skutek złego zabezpieczenia chodników). Odszkodowania można dochodzić na drodze postępowania sądowego w ciągu 3 lat od powstania wypadku. (2727)

Szybownicy z 31 krajów zgłoszeni do mistrzostw świata w Lesznie

Kierownictwo Aeroklubu PRL spotkało się z czołowymi przedstawicielami sportów lotniczych, którzy wyróżnili się swymi wynikami spośród tysięcy modelarzy szybowców, pilotów samolotowych i skoczków spadochronowych. Skromne upominki wraz z życzeniami dalszych sukcesów z rąk prezesa Aeroklubu PRL — Stefana Antosiewicza otrzymali: Z. Janek, E. Stebel, J. Kosiński i J. Krupa (modelarze), R. Pilch, Z. Dudzik i S. Kasperk (sport samolotowy), S. Czerwona, K. Ligocki, E. Ligocki, B. Muszkietowna, S. Sidor (spadochroniarstwo) oraz A. Dankowska, M. Paszczyńska i M. Królowski (szybownicy).

Bokserzy przy stole obrad

Wielkopolscy bokserzy zbiorą się 30 bm. o godz. 18 w sali POZB przy ul. Wrocławskiej 5, celem podsumowania wyników pracy, omówienia planu pracy. W nawiązanie do województwa uczestniczyć będą przedstawiciele poszczególnych klubów oraz członkowie zarządu POZB.

Słowo wstępne wygłosi prezes J. Knap. Odbędzie się również wyrażenie wyróżnień przyznanych przez GKFFIT oraz WKFFIT, omówienie rozgrywek okręgowych dla poszczególnych klas, przeprowadzenie losowania najbliższych spotkań i zatwierdzenie kalendarza sportowego 1968 r. (p)

Z. Zasieczny na lepszym kreglarzem Polonii Leszno

Dorocznym zwycięzcom na zakończenie sezonu kreglarskiego Polonia Leszno zorganizowała kulanie o puchar zarządu klubu i tytułu mistrza sekcji na 1967 rok.

W imprezie uczestniczyło 20 zawodników. Zgodnie z regulaminem mistrzostw każdy z nich musiał od dać 100 rzutów po 50 na każdym torze.

Kulanie miało bardzo zacięty i emocjonujący przebieg. Walka o pierwsze miejsce toczyła się pomiędzy Stefanem Nowackim (junior), a Zbigniewem Zasiecznym — aktualnym mistrzem Federacji Kolarzy. Na finiszu lepszym o dwa kregle okazał się Zbigniew Zasieczny, który wynikiem 697 kregli zdobył tytuł mistrza i puchar. Na drugim miejscu uplasował się Stefan Nowacki — 695 kregli, a na trzecim Antoni Konik — ubiełtoroczny triumfator tej imprezy — 689. Dalsza kolejność: 4) Antoni Piotrowski — 683, 5) Bronisław Nowacki (senior) — 682, 6) Jan Zajdowicz — 671, 7) Edmund Szczepaniak — 653, 10) Franciszek Piosik. Ten ostatni uzyskał przed dwoma laty tytuł najlepszego kreglarza leszczyńskiej Polonii. (R)

Remis piłkarzy Manchester United

W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo I ligi angielskiej piłkarze Manchester United zremisowali z Leicester City 2:2. W tabeli prowadzi Manchester United — 31 pkt., wyprowadzając Manchester City 30 pkt. i Liverpool — 29 pkt. Manchester United jest przeciwnikiem Górnik Zabrze w ćwierćfinałach Pucharu Europy. (t)

+

Władysława Napierała z domu WIDERSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Spławiu.

RODZINA 13617g

+

Dnia 23 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, moja najdroższa żona, nasza najtroskliwsza matka, najlepsza siostra, teściowa i babcia, śp.

Aniela Kostrzewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała przy ul. Bluszczej, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

RODZINA 13612g

Poznań, Warszawa, Zielona Góra. 13612g

W dniu 24. 12. 1967 r. śmierć wyrwała nagle z naszego grona, opatrzoną Sakramentami św., naszą najdroższą, najukochańszą siostrę, najtroskliwszą jedną opiekunkę, ciocię, ukochaną przyjaciółkę, śp.

Stefanie Biernacką

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28. 12. 1967 r. z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej (Dębice).

W głębokim żalu pogrążone SIOSTRA, SIOSTRZENICA, WNUCZKA PRZYJACIÓŁKA I RODZINA

Poznań, ul. Gołębia 6 m. 6 13615g

Szachy

Niewidomi zwyciężyli po raz piąty

Do tradycji należą drużynowe turnieje poznańskich spółdzielni pracy w szachach. W tych dniach zakończył się kolejny turniej mistrzowski. Zwycięstwo, po raz piąty, odniosła Spółdzielnia Inwalidów „Niewidomy” przed Spółdzielnią Zegarmistrzowsko-Złotniczo-Optyczną Spółdzielnią „Krawiec” i WZSP.

Piątego stycznia rozpocznie się w Klubie Spółdzielczości Pracy „Mozalca” — V Spółdzielczy Drużynowy Turniej Szachowy o puchar przewodniczącego Spółdzielni Zegarmistrzowsko — Złotniczo — Optycznej. Zgłoszenia do turnieju w „Mozalce” przy Starym Rynku (b)

Pożyteczna rozrywka w czasie ferii

O młodzieży mającej właśnie ferie szkolne pomyślał Dzielnicowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki na Grunwaldzie organizując atrakcyjne zajęcia w salach gimnastycznych. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 11, w szkołach podstawowych nr 77 przy ul. Pawła Flindera 50 i nr 83 przy ul. Kancelarskiej 31, odbywały się rozgrywki w siatkówkę, koszykówkę i tenisie stołowym. Nad przebiegiem zajęć czuwały wykwalifikowani instruktorzy. Zgłoszenia chętnych przyjmowane są na miejscu. Zamiast waleś się beczynnie po ulicach zajrzyjcie do jednej z tych sal. (d)

dalekopisem

AUSTRALIA — HISPANIA 2:0
W Brisbane rozpoczął się finałowy mecz o Puchar Davisa Australia — Hiszpania. Po pierwszym dniu prowadzą Australijczycy 2:0.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY
Piłkarze Francji zakwalifikowali się do ćwierćfinałów mistrzostw Europy, zwyciężając w ostatnim meczu eliminacyjnym w Paryżu drużynę Luksemburga 3:1 (1:0).

Piłkarze Włoch zakończyli spotkania eliminacyjne w swej grupie i wywalczyli awans do ćwierćfinału mistrzostw Europy. W ostatnim spotkaniu Włoch pokonali w Cagliari drużynę Szwajcarii 4:0 (3:0) (t)

Dzisiaj, godz. 15.30

Na lodowej tafli

Pod takim tytułem odbędzie się na poznańskim sztucznym lodowisku „Bogdanka” atrakcyjna impreza, składająca się z rewii łyżwiarzkiej i meczu hokejowego. Organizatorem jest KS Cybina wspólnie z Komitetem do Spraw Radia i Telewizji w Poznaniu.

W części rewolowej, rozpoczynającej się o godz. 15.30, zobaczymy pokazy jazdy figurowej na lodzie w wykonaniu sekcji łyżwiarzkiej TKKF — Jeżyce oraz RKS San. Przewidziany jest również występ mistrzowskiej pary Polski w tańcach na lodzie z roku 1966 Gabrieli Malczak i Piotra Jankowskiego.

O godz. 16 rozpocznie się mecz hokeja na lodzie pomiędzy Cybina i MKS Września o puchar przedchodni, który rozgrywany będzie co roku.

Pierwsza własna impreza nowego sztucznego lodowisku wzbudziła niewątpliwie zainteresowanie również tych, którzy nie widzieli jeszcze poznańskiego obiektu i mamy nadzieję, że będzie się podobać. (d)

+

Dnia 25 grudnia 1967 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, śp.

Józef Jeliński

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 13619g

+

Dnia 22 grudnia 1967 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., moja ukochana córka, siostra, szwagierka i ciocia, w 58 roku życia

mgr Jadwiga Śmiłowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 XII 1967 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

Poznań, Ściegiennego 101. 13604g

+

Dnia 22 grudnia 1967 r. zmarł, opatrzoną Sakramentami św., mój najdroższy mąż, tatuś, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

Stefan Milej

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu przy ul. Bluszczej.

W smutku pogrążone

ZONA I RODZINA

Poznań, ul. Traugutta 28 m. 2. 13611g



DYREKCJA
TECHNICZNEJ
OBSŁUGI
SAMOCHODÓW
w Poznaniu,
ul. Tatrzańska 1/5

Za wiadomiami P. T. użytkowników SAMOCHODÓW marki „ZUK” typ A03 z terenu m. Poznania, woj. poznańskiego i zielonogórskiego, że dla uniknięcia transportu samochodów do innych rejonów kraju PRZYJMIE NA ROK 1968 (poza rozdzielniakiem) DO NAPRAWY GŁÓWNEJ w/w marki samochodów. Zgłoszenia prosimy kierować na w/w adres do Działu Planowania. Gwarantujemy wysoką jakość napraw. K9614

Praca

Młody dorozca, przyjmie dorozstwo domu. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12720g.

Potrzebna pomoc domowa, dobre warunki. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12735g.

Dochodząca pomoc do dziecka, potrzebna. Ul. Rutkowskiego 45B m. 2. 12739g

Sprzedaz

Wóz gospodarski na dwudziestkach oraz osie do wozów, sprzedam. Wykonuje platformy, Warsztat Poznań — Rataje. Zamek hofa 5. 12239g

Sprzedam zagraniczną suknię ślubną. Ul. Dobryckiego 29 m. 2, Winiary. 12434g

Garaż na okres 1 roku (5x2 m) oddam w dzierżawę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12436g

Sprzedam pralkę czeską z wirówką i podgrzewaczem. Tel. 469-62, godz. 14-18. 12460g

Sprzedam futro damskie, barany, tapczan, stół okragły, stół, filiks, kuchnię gazową, baterie łazienkowe, spodek. Chociszewskiego 34 m. 4. 12199g

Sprzedam pianino w dobrym stanie. Poznań, Junacka 11 m. 29 12463g

Nieruchomości

Działkę ponad 2600 m² zadrzewioną w Szczepankowie, sprzedam. Bronisław Tkacz, Chwiałkowski 17 m. 2. 12422g

Dom z ogrodem wylazony Starołęka — Zegrze, przy dobrej komunikacji kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12424g

Sprzedam parcelę budowlaną 750 m² w Mosinie, ul. Sremska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12481g

Sprzedam dom dwurodziny wylazony z wolnym mieszkaniem w Rawiczu. Wiadomość: Rawicz, ul. Ogrodowa 7. 12492g

Różne

W Kiekrzu otwarta została droga dla pojazdów do Baru „Biały Zagiel”. 13606g

Wzmem w dzierżawę domek campingowy z prąmem późniejszego kupna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12346g.

Matrymonialne

Pagniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus” Koszalin, Kolejowa 7. Bystawiczni przesyłamy krajowe adresy. 9959

+

Dnia 23 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzoną Sakramentami św., nasza ukochana córka, siostra i szwagierka

Irena Kubicka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej we Wrześni.

W głębokim smutku pogrążeni

MATKA I BRAT Z ZONA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 13627woi

+

Dnia 21 grudnia 1967 r. zakończył swe pełne życie, namaszczony Olejami św., śp.

KAZIMIERZ BIELASIAK

powstaniec wielkopolski odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Niepodległości i innymi medalami.

Najtroskliwszy, pełen poświęceń mąż, najlepszy ojciec i ukochany dziadziuś. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Stroskane

ZONA, DZIECI, WNUCZKI I RODZINA

+

Dnia 22 grudnia 1967 r. zmarł, opatrzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 47, mój drogi mąż i kochany tatuś, śp.

Marian Wierkiewicz

mistrz szklarski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ZONA Z SYNEM

Poznań 13605g

+

Dnia 24 grudnia 1967 r. zmarł po długich, z wielką cierpliwością znoszonych ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., nasz najukochańszy i bezgranicznie ofiarny ojciec, kochany teść, wujek i szwagier, śp.

Wawrzyniec Beszterda

przeżywszy lat 87. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym donoszą Krewnym i Znajomym

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYN Z ZONĄ I RODZINA

Poznań, ul. Jarochowskiego 65 13619g

Dnia 23 grudnia 1967 r. zmarła

mgr Helena Ejsmund

nauczycielka Technikum Poligraficzno-Księgarskiego im. J. Lelewela w Poznaniu.

W Zmarłej straciłmisi wzorową nauczycielkę, wielkiego przyjaciela młodzieży, serdeczną i nieodżałowaną koleżankę. Żegnając Ją ze smutkiem, składamy Rodzinie WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.

DYREKCJA SZKOŁY

WSPÓŁPRACOWNICY, MŁODZIEŻ

I KOMITET RODZIELSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 grudnia 1967 r. o godz. 10.10 na cmentarzu na Junikowie. 13622g

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Komenda Straży Pożarnej w Poznaniu, ul. Masztalarska 3, tel. 580-65 — zatrudni: — PODOFICERÓW POZ., STRAZAKÓW I KANDYDATÓW na STRAZAKÓW.

Uposażenie wg nowej siatki płac dla członków KSP plus umundurowanie. Informacji udziela Sekcja Kadry. K9983

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „POLFA” w Poznaniu — zatrudnia:

— KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO d/s INWESTYCJI — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne + praktyka.
— KIEROWNIKA DZIAŁU lub INŻYNIERA w dziale inwestycji — wymagane wykształcenie wyższe + praktyka.

Zgłoszenia przyjmuje Dz. Kadry Poznań, ul. Marcełlińska 6. K9391

Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego nr 4 Akademii Medycznej w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 135/147 zatrudni zaraz

— PIELEGNIARKI,
— SALOWE,
— PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH,
— KOBIETY na stanowiska sprzątaczek, praczek, pomocy kuchennych.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadry Szpitala w godzinach od 10—14, tel. 780-332. K9834

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Białymostku, ul. Marmurowa 2 — zatrudni:

— INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH z uprawnień na stanowiska gł. inżynierów odcinków budowlanych w Zambrze i Siemiatyczach,
— MAGISTRÓW EKONOMII na stanowiska gł. ekonomistów odcinków budowlanych i w.,
— EKONOMISTÓW na stanowiska z-ców gł. księgowo odcinków budowlanych i w.,
— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami na stanowiska kierowników budów.

— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW na kierownicze stanowiska w bazach transportu i sprzętu w przedsiębiorstwie i odcinkach budowlanych i w.,
— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska w zarządzie przedsiębiorstwa i w zarządach odcinków budowlanych i w.,
— EKONOMISTÓW na stanowiska w zarządzie przedsiębiorstwa i w zarządach odcinków budowlanych i w.,
— KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW I STARSZYCH MAGAZYNIERÓW do prowadzenia magazynów.

Wynagrodzenie zgodnie z UZP w Budownictwie wg stawek dla przedsiębiorstw kat. I. Pracownikom zamierzającym po okresie próbnym przedsięwzięciu ułatwi otrzymanie mieszkania. Zgłoszenia w sprawie podjęcia pracy należy kierować pod adresem przedsiębiorstwa do Działu Organizacyjno-Prawnego. W9962

+

Dnia 23 grudnia 1967 r. zmarła, opatrzoną Sakramentami św., przeżywszy 88 lat, nasza niezapomniana matka, babunia, prababunia, siostra i ciocia, śp.

MARIA Z WICHLIŃSKICH SZULCOWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

STELLA SŁIWINSKA Z RODZINĄ

Poznań, Grottera 8a m. 1. 13618g

+

Dnia 24. 12. 1967 r. zmarł, opatrzoną Sakramentami św., mój kochany syn, brat, wujek, śp.

Marian Olszewski

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej we Wrześni.

O tym zawiadamiają w smutku pogrążone

MATKA, SIOSTRA I RODZINA 13623g

+

W dniu 25 grudnia 1967 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła swój pracowity żywot, opatrzoną Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 59, śp.

Janina Kozak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 10 w Mosinie, o czym w głębokim smutku zawiadamiają

SYNOWIE Z RODZINĄ 13622g

Mosina, ul. Sremska 3. 13622g

+

W dniu 25 grudnia 1967 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła swój pracowity żywot, opatrzoną Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 59, śp.

Sylwester Drejski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Eluszczej.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ

Poznań, ul. Akacjowa 16 m. 1. 13625g

Dnia 23 grudnia 1967 r. zmarła, przeżywszy lat 60, nasza najukochańsza i najlepsza matka

Helena Ejsmund

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążeni w smutku

CÓRKA I SYN 13621g

+

Dnia 24 grudnia 1967 r. zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku 73 lat, nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, szwagierka i babcia, śp.

Anastazja Gola

z d. SOCHA
b. więzień obozów hitlerowskich
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 grudnia 1967 r. o godz. 14.40 na cmentarzu parafialnym na Starolecie.

O tym zawiadamia — strapiona

RODZINA 13624g

+

Dnia 24 grudnia 1967 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83.

Ignacy Jarczewski

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 13 i 16 „Czerwone pantofelki” (przedst. zamkn.); OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — g. 11 „Teatrzyk Jeana”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Cyrano de Bergerac” i „Trzy białe strzały”; KROTOSZYN: „Świętoszek”.

KINA

CHODZIEZ Ceramic: „Tom Jones”; Noteć: „Dziś i jutro”; CZARNKÓW: „Ludzie w hotelu”; GNIEZNO Lech: „Gallia”; Polonia: „Monsieur”; GOSTYŃ: „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy”; JAROCIN: „Dziś i jutro”; KALISZ Kosmos: „Czarna pantera”; Oaza: „Kopciuszek w potrzasku”; Stylowe: „Głód”; KĘPNO: „Uwiedziony i porzucony”; „Hamida”; KŁO DAWA: „Osiodłać wiatr”; KOŁO: „Dziś i jutro”; KONIN Górnik: „Wyrok w Norymberdze”; KOSCIAN: „Listek figowy”; KROTOSZYN: „Sami na wyspie”; LESZNO: „Weź ją — jest moja”; MIE-DZYZOCH: „Życie małżeńskie” (I i II s.); NOWY TOMYŚL: „Biała pani” i „Olimpiada w Tokio”; O-BORNKI: „Kwaidan czyli opowieści niesamowite”; OSTROWIEC: „Wczoraj, dziś, jutro”; Roma: „Życie zamku”; OSTRESZÓW: „Piękny Antonio” i „Nie przysyłał mi kwiatów”; PILA Ikar: „Casanova 70”; Iskra: „Kaukaska branka”; Koral: „Kobiety nie bij nawet kwiatem”; PLESZEW: „Casanova 70”; RAWICZ: „Grunt to zdrowie”; SŁUPCA: „Synowie magnatów” (I i II s.); SREM Klubowe: „Grymasy”; SŁONKO: „Śmierć Bel-ly”; ŚRODA: „Nikt nie chciał umierać” i „Trzydzieści trzy”; SZAMOTULY: „Mroźny poranek”; TRZCIANKA: „Małżeństwo na niby”; TUREK Jutrzenka: „Lebie-diew contra Lebidiew”; Tur: „Gdyby tysiąc klarnetów”; WOLSZTYN: „Przedział morderców”; WAGROWIEC: „Człowiek, którego już nie ma”; WRZESNIA: „Wzgórze”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Kobieta USA i Polonii Amerykańskiej”.

MUZEJA

Nieczynne.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Górzyskiego Towarzystwa Fotograficznego — g. 10-19.

BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Salon Jesienny” — nieczynna.

Pałac Kultury — hall Sali Marmurowej „Migawki z Zagłębia Koniniego” — g. 10-18.

Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa Książek Społeczno-dolnych — g. 10-18.

Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek Świat — Polityka” — g. 8-21.

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — nieczynne.

Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — nieczynne.

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Meklemburgii” — nieczynne.

Klub MPIK (ul. Ratajczaka 39) — Malarstwo Krystyny Skupinowej — g. 10-12.

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: FA-1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 „Od melodii do melodii”; 8.44 „UNESCO”; 9 Zesp. rozrywk.; 9.20 Muz. rosyjska; 10 „Trzej wspólnicy” opow.; 10.20 Mel. z całego świata; 11 Z twórczości romantyków; 11.40 Lubelska kronika kulturalna; 12.10 Rosyjskie mel. lud.; 12.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 13 Z muz. scenicznej; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 „List z Polski”; 15 Wroclaw; 14.15 Sportowy wieczór na start; 14.30 T. Dobrzański — Suita z operetki „Łoża Królewskie”; 14.43 Utwory wielonozelowe; 15.05 „Nasze spotkanie” Wietnam; 15.30 Spotkanie z piosenką radziecką; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkanie”; 19.30 Konc. życzeń; 20.31 Muz. popularna; 20.45 „Szkoła uczniów”; 20.55 Kartki z pamiętnika A. Wasiljewy Jakuszkiny; 21.05 Konc. Chopinowski — gra R. Bakst; 21.27 Magazyn filmowy „Kamera”; 22.07 Balety współczesnych kompozyt. radz.; 22.32 Muz. tan.; 23.40 „Jazz na dobranoc”; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 16, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 7.48 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 Kurs j. ang.; 8.35 Felieton Red. Społ.; 8.45 „Z tamtej strony wody” wyk. Zesp. ludowe PR; 9 „Portrety literackie” — o twórczości E. Orzeszkowej; 10.05 Utwory Beethovena i Haydna; 10.50 „Chleb” opow.; 11.10

O pewnej „Przystani“

Wielu mi to przyzna, że słowo „Przystań” ma w sobie coś milego, pociągającego, niemal romantyczne go. Biorąc rzecz od strony praktycznej, przystoi ono jako nazwa intymnej kawiarence, gdzie przy czarnej kawie w gronie dobrych przyjaciół porozmawiać można o sprawach wielkich i małych w sposób godny człowieka dobrze wychowanego. Żle kiedyś tym mianem chrząć się pierwszą lepszą gospodę, jak w Mroczeniu, w powiecie kępińskim.

W ogóle dzieje tej gospody budzą niejedno zastrzeżenie. Zanim bowiem stanęła nowa od fundamentów, wzniesiona sumptem GS w Baranowie obecna gospoda w Mroczeniu, ta dawna mieściła się w prywatnym pomieszczeniu, w kłitce, w której ciasnota podała rękę niechlujstwu. Przepraszam, nie była to gospoda, lecz bar obficie zaopatrzony w napoje wyskokowe. Pojawienie się tej wątpliwej wartości „instytucji” poruszyło miejscowe społeczeństwo, a zwłaszcza aktywistki z Koła Gospodyń. Ich frontalna postawa doprowadziła swego czasu do zakazu sprzedaży wódki w soboty i w dni przedświąteczne uchwałą miejscowej Gromadzkiej Rady Narodowej. Cała zabawna historia w tym, że ta sama rada narodowa anulowała uchwałę w rok później ku zmartwieniu i gorączce matek i żon, dopatrujących się szlacheństwa w owym niesławnej pamięci barze.

Jak się już rzekło, Mrocień doczekał się prawdziwej gospody dzięki baranowskiej GS i na jej barwnym szyldzie pojawił się napis „Przystań”, bynajmniej nie sugerujący tych przynależności, o których mowa była na początku. Owszem, od strony architektonicznej nic tu nie można zarzucić, lokalizacja obiektu wroży mu powodzenie nie tylko u miejscowych bywalców. „Przystań” cieszy się również uznaniem ludzi postronnych, przypadkowych turystów i... ucale poważnych figur z terenu miasta Kępna, szukających w Mroczeniu ustronnego kąta.

Niestety, nazwa gospody nie daje najmniejszej rękojmi, że zawinąwszy do niej nie spotkasz się z pijaną klientelą, wśród której potoczne miejsce zajmuje młodość. Elegancki skąd inąd lokal, przypomina w godzinach szczytu przystań dla smakoszów nie tylko ponoć niezłych galaretek. Pije się tu wódkę i to w dużych ilościach. Piją miejscowi bywalcy, pije młodzież z sąsiedniej Łęki Mroczeńskiej, piją przygodni globtroterzy z Kępna... Kto nie wierzy, niech się przysłucha pijakim popisom wokalnymi, co po zamknięciu gospody wracają do domowych pieleszy na niepewnych nogach. I rzecz zgoła paradoksalna! Czy Mroczeniowi i okolicy nie jest bar dziej potrzebny sklep wielobranżowy od knajpy, której nazwa pasuje do niej jak bosemu psu buty? Nie samą wódką człowiek żyje!... (fkn)

Chemia a zdrowie czyli druga strona medalu

0 Pracowni Higieny Pracy w Rolnictwie

W październiku przed dwoma laty powstała w Lesznie jedna z pierwszych w kraju, a jedyna w naszym województwie — Pracownia Higieny Pracy w Rolnictwie. Do zadań placówki, która wchodzi w skład Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, należy między innymi: systematyczny nadzór w zakresie higieny przy pracach rolnych i leśnych, ocenianie stopnia szkodliwości prac rolnych i leśnych na podstawie przeprowadzanych badań środowiskowych, ocenianie stężeń związków chemicznych w powie-

trzu, jak również badanie ich aktywności. Ponadto prowadzi badania w zakresie higieny pracy w przemyśle. Pracownia, która miała działać na terenie całego województwa, jak dotąd swym zasięgiem obejmuje tylko sąsiednie powiaty: Wolsztyn, Gostyń, Rawicz, Kościan i Leszno.

— Jakie wyniki zanotowała Pracownia w bieżącym roku — zapytaliśmy się jej kierownika mgr. Bolesława Wojciechowskiego.

— Wykonaliśmy 60 oznaczeń związków chemicznych stosowanych w ochronie roślin i do zaprawy ziarna siewnego, 80 analiz płynów ustrojowych pracowników zatrudnionych przy środkach chemicznych ochrony roślin, a ponadto 2000 oznaczeń substancji szkodliwych, występujących w przemysłowych zakładach pracy. Z powyższych danych wynika, że pracownia nie spełnia w 100 procentach nałożonych zadań, do których została powołana, a to z uwagi na wiele braków w wyposażeniu w sprzęt i aparaturę laboratoryjną.

— Czy oprócz prac laboratoryjnych Pracownia zajmuje się również profilaktyką?

— Całokształt naszej działalności polega w ogóle na prowadzeniu badań profilaktycznych. Uzupełnieniem tej pra-

cy jest sprawowanie pieczy nad właściwym stanem sanitarnym i warunkami higieny pracy przez dział nadzoru, który w wypadku przekroczeń dopuszczalnych stężeń substancji trujących stosuje postępowanie karno-administracyjne.

Jednym z głównych zadań działu nadzoru jest przede wszystkim dopilnowanie, aby pracownicy stykający się z chemicznymi środkami ochrony roślin byli odpowiednio przeszkoleni i przeszli właściwe badania lekarskie, żeby ich praca odbywała się w warunkach najmniej szkodliwych dla zdrowia.

— Jakie zadania postawiła sobie pracownia na rok 1968?

— Chcemy przede wszystkim zwiększyć ilość usług dla rolnictwa, zależeć to jednak będzie od tego, czy otrzymamy brakujące wyposażenie i czy zostaną zwiększone fundusze na działalność pracowni, by mogła wreszcie spełniać swoje zadanie na terenie całego województwa. Ponadto jako zagrożenie problemowe na rok przyszły stawiamy sobie oświadczenie ludności rolniczej w ramach prowadzonych szkoleń, pogadanek oświatowo-sanitarnych przy współudziale Wydziału Rolnictwa Prezydium PRN w Lesznie, o szkodliwym wpływie na organizm ludzki pozostałości tzw. pestycydów — (środki ochrony roślin) w środkach spożywczych.

— Jakie macie trudności?

— W zasadzie, oprócz brakującej aparatury, sprzętu i większej dotacji nie mamy specjalnych bolączek. Stan personelu z wyjątkiem lekarza w dziale nadzoru, jest wystarczający.

Rozmawiał:

MARCIN RYDLEWICZ

Pomoc drogowa w Jarocinie

Dla wygody i podniesienia bezpieczeństwa drogowego — Polski Związek Motorowy — Ośrodek Szkolenia Motorowego w Jarocinie, uruchomił „Pomoc Drogową”, polegającą na niesieniu pomocy kierowcom w razie uszkodzenia pojazdu samochodowego lub potrzeby jego przeholowania do warsztatów naprawczych względnie miejsca zamieszkania.

Jarocińska „Pomoc Drogowa” obejmuje swym zasięgiem powiaty: pleszewski, krotoszyński i jarociński, jak również poza zasięg rejonu, na żądanie użytkowników dróg. Tego rodzaju usług od szeregu lat domagali się kierowcy amatorzy i zawodowi. Wezwanie pomocy drogowej jest możliwe od godz. 6-17 każdego dnia, w przyszłości dyżur będzie pełniony w ciągu całej doby — telefon 291 — Jarocin.

Każdy posiadacz abonamentu Pomocy Drogowej PZM może korzystać z tej usługi bez płatnie na terenie całego kraju bez ograniczeń ilościowych.

Usługa patrolu Pomocy Drogowej obejmuje naprawy wszelkich uszkodzeń, których usunięcie nie wymaga demonstatacji zasadniczych zespołów pojazdu i nie przekracza jednej roboczogodziny, lub pomoc w holowaniu uszkodzonego pojazdu do warsztatu naprawczego. (lki)

Pokrótce z Obornik

W Obornikach przystąpi się w 1968 r. do budowy dworca autobusowego wraz z poczekalnią przy ul. Powstańców Wielkopolskich. W chwili obecnej są opracowywane założenia kosztorysowe i dokumentacyjne. Koszt budowy wyniesie 1,5 mln. zł.

W pierwszym kwartale nowego roku pobydowane zostaną pierwsze szalety publiczne, na co władze wyasygnowały już środki finansowe.

Przed świętami, przy ul. gen. Świerczewskiego, w pięknym parku lonie wybudowanym przez Powiat Spółdzielnię Wielobranżową został otwarty nowoczesny damsko-męski zakład fryzjerski. (MR)

Nowy pawilon

W Sremie otwarto nowy pawilon usługowy. Jedną część zajmuje ZURIT. Nowoczesny duży sklep sprzedaje telewizory, aparatów radiofonicznych i innych wyrobów przemysłowych zajmuje największą powierzchnię. Poza tym ZURIT zorganizował tu 2 warsztaty na praw, biuro i urządzenia socjalne. Drugą część pawilonu zajmuje nowoczesny SAM ogólnospółczywy PSS.

Tak więc liczni mieszkańcy pobydowanych bloków mieszkalnych spółdzielczych przy ul. Poznańskiej i ul. sąsiednich doczekali się wreszcie potrzebnych punktów usługowych. (su)

Kultura na co dzień

Działalność kulturalna miała już w naszej powojennej rzeczywistości niejedną kreskę i obraz. Faktem niezaprzeczalnym jest, że osiągnęliśmy w tej dziedzinie znaczne postępy. Życie idzie jednak naprzód, stąd też to, co wystarczało wczoraj, dzisiaj okazuje się zbyt szczupłe dla wzrastających potrzeb. Nic dziwnego, że niektórzy ludzie narzekają na nudę w Międzychodzie.

A jednak tegoroczny sezon kulturalny zapowiada się dość ciekawie. Ustalony program świadczy o pewnej inicjatywie aktywizmu kulturalnego i poszukiwaniu nowych form pracy i wychowania. Mimo braku bazy w Międzychodzie — która warunkuje rozwój kultury — organizuje się wiele różnych imprez i zajęć. Młodzież w większości skupia się przy dwóch istniejących świetlicach zakładowych, gdzie działa amatorski zespół estradowy, chór, zespół recytatorski i orkiestra dęta.

Inni szukają kulturalnej rozrywki w Klubie Międzyspółdzielniczym Poradni Kulturalno-Oświatowej. W dwóch małych salkach tego klubu odbywają się wykłady, różne kursy, pokazy, próby chóru Lutnia, występy zespołu żywego słowa i małych form scenicznych oraz wieczornice. Z harmonogramu pracy wynika, że codziennie inna organizacja społeczna patronuje odbywającym

— „Za kierownicą”; 18 — Telekram; 18.10 — „Na stopach Tuwya”; — film Tele-Aru; 18.20 — Twoja ulica; 18.40 — Jazz Jamboree 1967 — program muzyczny; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Wyśpa szczęścia — film z serii „Święty”; 20.55 — Światowid — magazyn wydarzeń międzynarod.; 21.25 — Klub szachistów — film TV wg noweli W. Lesiewicza; 21.55 — Dziennik.

CZWARTEK: 9 — Teleferie: „To warzystwo zagadkowe poranne”; „Leśna opowieść” — film prod. radz.; 16.55 — Wiadomości; 17 — Teleferie: „Kino Płyty” — „Towarzystwo zagadkowe wieczorne”; oraz „Turniej Złotej Zyraby”; 18.05 — Nad Odrą i Bałtykiem; 18.30 — Program publicystyczny; 18.45 — „Pod znakiem jakości”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — przegląd muzyczny — kronika wydarzeń muzycznych roku 1967 prowadzi — Z. Mycielski; 20.45 — Teatr Sensacji: „Kartka z archiwum” — Zb. Safjan; 21.50 — Refleksje; 22.25 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian w programie.

4 osoby, przy czym jedna z nich — Tadeusz S. po przewiezieniu do szpitala zmarła.

W Topoli Małej (pow. Ostrow) przechodzący — według ustaleń MO — nieprawidłowo przez jezdnię Franciszek D. dostał się pod koła autobusu. Franciszek D. po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W Roszczycach (pow. Ostrow) „Star” (kierowca: Józef Z.) potrącił Stanisława G. Ponosił on śmierć na miejscu. (ak)

Z wygodą dla klienta

Miły prezent otrzymali mieszkańcy spółdzielczego osiedla Tysiąclecia w Gostyniu. Rzemieślnicza Spółdzielnia Fryzjerów w Lesznie otwarła w nowym bloku spółdzielczym trzeci w Gostyniu salon fryzjerski. Salon doskonale urządzony i wyposażony tak w dziale męskim jak i damskim od pierwszych dni cieszy się dużym powodzeniem mieszkańców osiedla a także odległych dzielnic Gostynia. Otwarcie salonu przed sylwestrem i karnawałem najwięcej radości sprawiło panom.

Ponadto obok salonu otwarte zostaną sklepy spożywcze, masarski, czynny już jest warsztat — owocowy oraz punkt usługowy Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego. (BIS)

u państwa A — cz. II; 20.55 Ja i mój mąż Dominik — fel.; 21 Elvis Presley w roli głównej; 21.15 Miśtrzowski wykon. muz. jazzowej — Ed Hall (USA); 21.35 Opowieści Szarego Niedźwiedzia — rep.; 21.50 Opera — G. Verdi’ego „Bal maskowy”; 22.07 Śpiewa Christophe; 22.15 Jak to było naprawdę — zamach na Gandhiego; 22.43 Kramik z piosenkami; 22.55 Wiersze z dedykacjami — L. Staff; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Michel Legend.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9 — Teleferie: „Towarzystwo zagadkowe poranne”; „Historia złotego ciemki” — film fab. prod. polskiej; 11 — „Wyspa szczęścia” — film z serii „Święty”; 14.50 — Dla młodych widzów — „Wesołe starty”. Zawody zespołów dziecięcych w grach i zabawach sportowych (Moskwa); 15.30 — Reportaż z lodowiska „Bogdan-ka”; „Na lodowej tafli”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Teleferie: „Towarzystwo zagadkowe wieczorne”; Teatrzyk Kieszonkowy — W. Perzyński. „Pan Rozpędek”; 17.30